

GŁOS POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 215 (7452)

KOSZALIN, SŁUPSK. Wtorek, 30 września 1975 r.

Cena 1 zł

Czyn zjazdowy

CENNA OFERTA ROLNICTWA

KOSZALIN. Wzrasta liczba przedsiębiorstw rolnych i zakładów przemysłu rolnego, które dla uczczenia VII Zjazdu partii podjęły dodatkowe zadania w produkcji i pracach społecznych.

Ostatnio otrzymaliśmy

meldunek ze Stacji Hodowli Roślin w Biesiecku. Z inicjatywy organizacji partyjnej i zakładowego koła ZSMW załoga Stacji zobowiązała się w tym roku gospodarczym dostarczyć ponad plan 200 ton rzepaku, około 700 ton nasion zbóż

kwalifikowanych ozimych i jarych oraz 20 ton peluszek. Wartość dodatkowych zadań w produkcji roślinnej wynosi około 6,4 mln zł. Ponadto SHR spręda, równie powyżej założeń planu

(dokończenie na str. 2)

PRZEDZJAZDOWA DYSKUSJA W ORGANIZACJACH PARTYJNYCH

KOSZALIN, SŁUPSK. W koszańskich i słupskich podstawowych organizacjach partyjnych trwa przed zjazdową dyskusją o zadaniach w dziedzinie dalszego socjalistycznego rozwoju Polski oraz umacniania partii i jej przewodniej roli. Podczas zebrań ocenia się realizację zadań wynikających z u-

chwał VI Zjazdu PZPR, na kreślą się też zadania organizacji partyjnej, członków i kandydatów do VII Zjazdu. Podczas zebrań dokonuje się także wyboru delegatów na konferencje gminne i miejskie. Pierwszy etap kampanii przebiega w obu województwach sprawnie. Przewiduje się, że będzie on za-

kończony w pierwszej dekadzie października.

Referaty egzektyw oraz dyskusja na przedzjazdowych zebraniach POP koncentrują się na sprawach najważniejszych — konkretnych problemach zakładów, środowisk i regionów. Waż-

(dokończenie na str. 2)

Po zbrodni reżimu frankistowskiego

Oburzony świat protestuje i potępia

Zamordowanie przez reżim frankistowski pięciu patriotów hiszpańskich wywołało fale protestów na całym świecie, a także w samej Hiszpanii, gdzie opór antyfaszystowski przybiera na sile. Wiele rządów odwołało swych ambasadorów z Madrytu. W wielu stolicach odbyły się demonstracje protestacyjne przed ambasadami i konsulatami hiszpańskimi. Społeczeństwo polskie, które solidaryzuje się z walką patriotów hiszpańskich i z oburzeniem przyjęło wiadomość o wykonaniu wyroków, jest jednomyślnie z tymi, którzy dziś wznoszą swój głos protestu.

MADRYT (PAP). Jak podają agencje z Madrytu, w baskijskiej prowincji Guipuzcoa ponad 100 tys. pra-

cowników porzuciło wczoraj pracę na znak protestu przeciwko egzekucji pięciu patriotów (dokończenie na str. 2)

Minister A. Gromyko w NRD

BERLIN (PAP). Członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko na zaproszenie Komitetu Centralnego SED, Rady Państwa i rządu NRD przebywa z oficjalną wizytą przyjacielską w NRD.

Minister A. Gromyko przybył do NRD z CSRS gdzie gościł z dwudniową wizytą oficjalną, podczas której przyjęty był przez sekretarza generalnego KC EPCZ, prezydenta Czechosłowacji Gustava Husaka i odbył rozmowy z ministrem spraw zagranicznych CSRS Bohuslavem Chnioupskim. Pod-

czas pobytu w CSRS min. Gromyko otrzymał honorowy doktorat nauk prawnych na Uniwersytecie Karola w Pradze i został przez G. Husaka uhonorowany Orderem Białego Lwa pierwszego stopnia w uznaniu zasług dla rozwijania stosunków między ZSRR i CSRS.

SPOTKANIE KIEROWNICTWA PARTII I PAŃSTWA Z NAUKOWCAMI

Strona 3



U progu inauguracji nowego roku szkolenia partyjnego i sekretarzy KC PZPR, E. Gierk spotkał się z przedstawicielami wykładowców. Na spotkaniu, które odbyło się w gmachu KC przybyło 50 wyróżniających się wykładowców szkolenia partyjnego z całego kraju. Na zdjęciu: w czasie spotkania. Fot. — CAF

Z INDII
I KANADY

WITAMY W POLSCE

NA ZAPROSZENIE Prezydium Sejmu PRL przybyła wczoraj do Polski z kilkudniową wizytą oficjalną delegacja parlamentu Republiki Indii. Na czele delegacji stoi przewodniczący Izby Ludowej parlamentu, członek partii Indyjski Kongres Narodowy, Gurdial Singh Dhillon.

NA ZAPROSZENIE ministra spraw zagranicznych PRL przybył wczoraj do Polski z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Kanady — Allan Joseph MacEachen. Program wizyty przewiduje spotkanie czołowych przedstawicieli życia politycznego i państwowego naszego kraju z kanadyjskim gościem. W trakcie swej 6-dniowej wizyty kanadyjski gość odwiedzi na drodze do Polsce i zapozna się m. in. z osiągnięciami gospodarczymi naszego kraju. (PAP)

W HOŁDZIE BOHATEROM

BRUKSELA (PAP). Na polskim cmentarzu wojskowym w Lommel, w południowo-wschodniej części Belgii, uroczystość uczczono 28 września pamięć żołnierzy i dywizji pancerniej i lotników, którzy ponieśli śmierć na ziemi belgijskiej w walkach z hitlerowskim okupantem we wrześniu i październiku 1944 r.

Hołd pamięci poległych oddali przedstawiciele ambasad i konsultatu generalnego PRL, rządu i społeczeństwa belgijskiego, ambasady państw socjalistycznych i W. Brytanii, środowisk polonijnych oraz organizacji kombatanckich.

Pod pomnikami poległych złożono dziesiątki wieńców. Żołnierskie groby pokryły się wiązkami kwiatów, składanych przez dzieci i polskich szkół w Belgii.



Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR E. Gierka — wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL — gości w Polsce z oficjalną wizytą prezydent Republiki Portugalskiej gen. Francisco da Costa Gomes z małżonką. Na zdjęciu: od lewej przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezydent GRC — MATUSZEWSKI

Po zwiedzeniu wybrzeża prezydent Portugalii powrócił do Warszawy

WARSZAWA (PAP). Wczoraj, w trzecim dniu oficjalnej wizyty składanej w Polsce, prezydent Republiki Portugalskiej gen. Francisco da Costa Gomes z małżonką i towarzyszącymi mu osobami przebywali na wybrzeżu gdańskim.

Prezydent zapoznał się z osiągnięciami polskiego przemysłu stoczniowego i gospodarki morskiej. Wizyta na wybrzeżu była dobrą okazją do rozmów na temat dalszego rozwoju gospodarczych kontaktów obu państw.

Przypomnijmy, że Polska i Portugalia zawarły porozumienie o współpracy w przemyśle stoczniowym, w którym oba kraje mają duże osiągnięcia: przewidziane jest m. in. wspólne projektowanie i budowa jednostek handlowych i rybackich. Portugalscy goście zwiedzili Trójkąsto i rezerwat historyczny Gdańsk, a wieczorem powrócił do Warszawy.

W drugim dniu wizyty — jak informowaliśmy — pre-

zydent Republiki Portugalii gen. Francisco da Costa Gomes przebywał na terenie woj. olsztyńskiego. Dzień ten poświęcony był rozmowom.

I sekretarz KC PZPR — Edward Gierk, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz odbyli dłuższe rozmowy z prezydentem Portugalii. Przedmiotem rozmów były węzłowe sprawy zwią-

(dokończenie na str. 2)

ŚLĄSK. Zakończyło się dwudniowe ogólnopolskie sympozjum szkoleniowe pn. „Kanalizacja i oczyszczanie – podstawowy element ochrony środowiska”, zorganizowane w Ślupsku staraniem miejscowego koła Polskiego Zrzeszenia Inżynierów i Techników Sanitarnych NOT, sekcji unieszkodliwiania i odprowadzania wód zużytych przy ZG PZIS w Warszawie, Instytutu Inżynierii Środowiska WSIInz. w Koszalinie oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Ślupsku. W sympozjum wzięło udział około dwustu członków PZIS z całego kraju. Obecny był sekretarz KW PZPR w Ślupsku, Michał Piechocki. (wir)

PRZEDZJAZDOWE SPOTKANIE KIEROWNICTWA PARTII I PAŃSTWA Z NAUKOWCAMI

WARSZAWA (PAP). Zadania nauki i techniki polskiej w świetle Wytycznych na VII Zjazd PZPR, udział ludzi nauki w dziele dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju — były tematem przedzjazdowego spotkania kierownictwa partii i państwa z przedstawicielami środowisk naukowych, które odbyło się 29 bm. w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie.

Na sali obrad zajęli miejsca członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR Edwardem Gierkiem i prezesem Rady Ministrów — Piotrem Jaroszewiczem. W spotkaniu wzięło udział kilkuset reprezentantów akademickich i resortowych placówek naukowo-badawczych, szkół wyższych, przemysłu.

Na zakończenie obrad głos zabrał Edward Gierek.

O TWIERAJĄC spotkanie prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz wyraził w imieniu I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i obecnych tu członków kierownictwa partii i państwa satysfakcję z możliwości spotkania się z tak licznym gronem wybitnych twórców i organizatorów polskiej nauki i techniki.

Celem tego spotkania — stwierdził premier, które traktujemy jako ważne ogniwo ogólnonarodowej dyskusji nad programem rozwoju kraju zawartym w Wytycznych na VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — jest omówienie i określenie zarówno zadań, jakie dla nauki i techniki z tych Wytycznych wynikają, jak i węzłowych problemów rozwoju samej nauki.

Nauka i technika należą do głównych dźwigni i czynników sprawczych naszego rozwoju. Kierownictwo partii i państwa przykłada wielką wagę do umacniania ich roli, ich społecznego znaczenia, ich wpływu na życie kraju i człowieka, dziś i w przyszłości. Tworzymy po temu sprzyjające warunki.

Kolejnym tego dowodem był rozpatrzone niedawno przez rząd program rozwoju nauki i techniki do roku 1980. Sformułowane w tym programie główne kierunki i zasady działania, a także środki sięgające 3 proc. dochodu narodowego są wiarygodną rekojmia, że nauka będzie rozwijać się szybciej niż inne dziedziny, że ogromnie wzrośnie jej rola podmiotowa w naszym życiu i rozwoju.

Jesteśmy głęboko zainteresowani we wzrastającym od działywaniu nauki na praktykę społeczno-gospodarczą na sprzężenie działalności badawczej, z produkcją materialną, na wdrażanie wyników badań w przemyśle, rolnictwie, w całej gospodarce. Jest naszą troską, aby stale podnosić społeczną efektywność prac naukowo-technicznych.

Poświęcamy wiele uwagi właściwemu wyborowi kierunków koncentracji wysiłku badawczego w toku prac nad planem 5-letnim, dbając o to, aby kierunki te korelowały z obecnymi i przyszłymi potrzebami społeczno-ekonomicznymi, z pełnym wykorzystaniem posiadanej bazy wytwórczej, zasobów surowcowych i zasobów pracy, aby umacniać miejsce Polski w międzynarodowym życiu gospodarczym.

Potrzebujemy zarówno wielkich przedsięwzięć i osiągnięć naukowo-badawczych, jak udziału nauki — na co dzień — w produkcji, sprzężonego z aktywnością innowacyjną klasy robotniczej. Skuteczność prac badawczych zależy w znacznym stopniu od właściwego systemu sterowania tą działalnością oraz od należytej organizacji złożonych procesów badawczych.

P. Jaroszewicz podkreślił

nego usprawnienia procesu badań naukowych oraz doprowadził do nowych osiągnięć badawczych, do ściślejszego powiązania nauki z praktyką. Wyraźnie został też zarysowany model organizacji i kierowania nauką.

Badania podstawowe — podkreślił mówca — stanowią teoretyczną podstawę, z której wynikają badania stosowane. Właściwa strategia badań poznawczych w naszym kraju powinna być oparta o należyty wybór tych kierunków, w których możemy odgrywać lub odgrywać już rolę znaczącą, osiągając wyniki na poziomie światowym i oddziałujące w istotny sposób na postęp gospodarczy i kulturalny społeczeństwa polskiego.

Prezes PAN podkreślił, że środowisko naukowe z aperturą i poczuciem odpowiedzialności przyjęło zawarte w Wytycznych na VII Zjazd stwierdzenia, że władze nadal szeroko korzystając będą z doświadczeń i ekspertów PAN i innych ośrodków naukowych. Uczni polscy — zapewnił mówca — wszechstronnie włączają się do ogólnoświatowej debaty przedzjazdowej.

Wzrastającej roli nauk społecznych i humanistycznych w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego poświęcił swe wystąpienie kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. Jarema Maciszewski.

Nauki te — podkreślił — stanowią niezbędny, istotny składnik kultury narodowej, wywierają ważny wpływ na kształtowanie samowiedzy historycznej i współczesnej narodu, na poglądy i postawy obywateli. Są też one ważnym instrumentem poznawania współczesnych procesów społecznych i ekonomicznych, pomagają partii i władzy ludowej w znajdowaniu najwłaściwszych, optymalnych rozwiązań programowych.

Po raz pierwszy w dziejach polskiej humanistyki formujemy szeroki plan badań naukowych, ujęty w 6 problemach węzłowych oraz wiele problemów resortowych.

Jest naszym obowiązkiem — stwierdził następnie mówca — przekazywać młodym pokoleniom Polaków wiedzę o dziedzictwie kulturalnym narodu, o jego historycznych i współczesnych dokonaniach, przybliżać najszerszym masom to, co jest trwałe, postępowe, godne kontynuacji, a jednocześnie wyrabiać wrażliwość estetyczną, uczyć piękna mowy ojczystej. Stąd też język polski i literatura w szkole jest i będzie jednym z głównych filarów programu nauczania i wychowania.

W całej naszej humanistyce — zaakcentował J. Maciszewski — marksistowsko-leninowska metodologia zyskała zdecydowaną przewagę. Ten proces powinniśmy rozwijać i pogłębiać.

W dyskusji, w której zabrało głos 15 mówców, nakreślono bogaty dorobek i osiągnięcia naszej nauki, zwłaszcza w ostatnich latach — wskazując jednocześnie na występujące jeszcze niedociągnięcia. Mówcy — reprezentujący różne dyscypliny i środowiska naukowe — podkreślali, że program zawarty w Wytycznych na VII Zjazd partii stwarza nowe możliwości wszechstronnego rozwoju nauki polskiej, stawiając trudne i ambitne, ale w pełni realne zadania.

(dokończenie na str. 4)

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka

(Skrót)

PO RAZ PIERWSZY od II Kongresu Nauki Polskiej mieliśmy okazję przedyskutowania w tak szerokim gronie całokształtu ważnych problemów nauki i techniki w powiązaniu z potrzebami społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju. Zgłoszone tu propozycje, będą nam wielce pomocne w pracach przygotowawczych do VII Zjazdu partii.

Nowa strategia społeczno-gospodarcza zatwierdzona przez VI Zjazd oraz odpowiadająca jej styl życia politycznego stworzyły korzystny klimat dla nauki i postępu technicznego. Znakomitą większość nowych technologii i wyrobów naszego przemysłu stanowią obecnie opracowania polskie. Nauka polska liczy się w świecie. Dzieła uczonych polskich oraz ich rady i ekspertyzy wnieśli przyczyniając się do postępu w wielu dziedzinach życia społecznego, do podnoszenia poziomu oświaty i wzbogacenia kultury. Można powiedzieć, że rozwijamy na szerszą skalę proces zespalańca rewolucji naukowo-technicznej z walorami społecznymi ustroju socjalistycznego. Na solidnych podstawach opiera się autorytet polskiej nauki w społeczeństwie, jej wysoka pozycja w państwie i rosnąca rola w rozwiązywaniu zadań, jakie stają przed naszym krajem.

Dyskusja przedzjazdowa dopiero się rozpoczyna, a udział w niej świata nauki jest już szeroki i aktywny. Komitet Centralny otrzymał od Polskiej Akademii Nauk bogaty materiał zawierający wnioski i postulaty wynikające z prac komitetów naukowych PAN. Napływają wypowiedzi uczonych polskich, do których zwróciliśmy się o udział w dyskusji przedzjazdowej. Jesteśmy głęboko wdzięczni uczonym polskim i twórcom techniki za te analizy i propozycje, za obywatelską troskę o sprawę kraju. Takiego właśnie stanowiska, takiej aktywności oczekujemy, na nie liczymy.

Udział uczonych polskich w dyskusji nad Wytycznymi VII Zjazdu stanowi szczególnie ważną część ogólnonarodowej rozmowy o przyszłości Polski Socjalistycznej, o przyszłości narodu i każdego obywatela.

W dyskusji tej znajduje jeszcze raz potwierdzenie cechująca nasze życie społeczne i umacniania się w ostatnich latach więzi teorii i praktyki, nauki i polityki. W trosce o sprawę kraju, o jego socjalistyczny rozwój, o potrzeby człowieka znajdujemy wspólny język i dochodzimy do wspólnych wniosków. Tę więź nauki z rozwojem społeczno-ekonomicznym kraju z potrzebami narodu powinniśmy wspólnie zacieśniać i rozwijać. Dotyczy to całej nauki, a zwłaszcza nauk społecznych.

W latach, które nadchodzą rola nauki będzie coraz większa. Chcemy i będziemy konsekwentnie kontynuować strategię społeczno-ekonomiczną wytyczoną na VI Zjeździe.

Program nasz, podobnie jak dotychczas ma charakter otwarty. Otwarty na korzystne zmiany w warunkach obiektywnych, otwarty na inicjatywę i aktywność, otwarty na postęp nauki i techniki.

Orientacja naszej polityki na wzmocnienie jakościowych czynników rozwoju powinna być szczególnie bliska twórcom nauki i techniki. W tych dziedzinach działalności ludzkiej jakość ma szczególne znaczenie, decyduje o powodzeniu. Nauka i technika stanowią zarazem zasadniczy czynnik jakościowych przemian w sferach wytwórczych i życia społecznego.

Socjalizm wyrósł z zespolenia nauki i rewolucyjnego ruchu klasy robotniczej. W nauce znajduje on naturalnego sojusznika. Do niej się odwołuje, z nią wiąże perspektywę rozwoju społecznego.

Potrzebujemy osiągnięć w badaniach podstawowych, stanowiących źródło idei naukowych — i w badaniach stosowanych, poprzez które nauka wchodzi w codzienny kontakt z praktyką materializując swe osiągnięcia.

Szczególną wagę będziemy nadal przykładali do udziału nauki w rozwoju i doskonaleniu produkcji materialnej, do jej wpływu na tempo i sprawność wdrażania nowych odkryć, wynalazków, konstrukcji, technologii, materiałów, rozwiązań ekonomicznych i organizacyjnych.

Wybór kierunków zaangażowania naukowego jest zawsze trudny i dyskusyjny. Przy podejmowaniu decyzji uwzględniać należy nie tylko cele gospodarcze, lecz także potrzeby kulturalne, logikę rozwoju samej nauki, potrzeby kształcenia kadr,

pozycję naszej nauki w nauce światowej i wiele innych czynników. Sądząc, że osiągniemy postęp w kształtowaniu tak pomyślnych programów naukowo-technicznych. Trzeba jednakże dalej je doskonalić, pokonując zarówno krótkowzroczny praktycyzm niektórych działaczy gospodarczych, jak i partykularyzm oraz niezrozumienie interesów społecznych zdarzające się w środowisku naukowym.

Pierwszoplanowe znaczenie dla Polski ma racjonalne wykorzystanie zasobów naszej ziemi: węgla, siarki, miedzi i innych kopalin. Obecna sytuacja surowcowa w świecie potwierdza dalekowzroczność i słusność przyjętego przez nas kursu na aktywizację gospodarki surowcowej.

Wyjątkowo wielkie zapotrzebowanie na efektywnie prowadzone prace badawcze stwarza program modernizacji głównych przemysłów narodowych: hutniczego, maszynowego i chemicznego. Korzystamy szeroko z osiągnięć techniki światowej, ale potrzebujemy więcej i lepszych rodzimych technologii, konstrukcji i materiałów.

Szczególną preferencję w pracach naukowych i rozwojowych należy przyznać obecnie potrzebom gospodarki żywnościowej. Większą niż uprzednio wagę przywiązywać powinniśmy także do wszechstronnie pojmowanej ochrony i racjonalnego kształtowania środowiska naturalnego człowieka oraz podnoszenia zdrowotności narodu.

Chciałbym ze szczególnym naciskiem podkreślić potrzebę rozwijania prac mających bezpośredni wpływ na wzrost wydajności pracy i oszczędności materiałów, a więc w dziedzinie automatyki, produkcji nowych zastosowań informatyki, inżynierii materiałowej. Widzę potrzebę znacznego zintensyfikowania badań nad mechanizmem gospodarki socjalistycznej i sposobami podnoszenia jej efektywności. Jeszcze większy rozmach powinniśmy nadać pracom nad doskonaleniem socjalistycznej ekonomiki oraz systemu planowania i zarządzania.

Wdrożenia pozostają wciąż jeszcze najłagodniejszym ogniwem procesów innowacyjnych w naszej gospodarce. Nie widzę potrzeby jednostronnego obarczania winą za to gospodarki lub nauki. Słabości są tu i tam, cały front innowacyjny wymaga doskonalenia.

Trzeba zwiększać efektywność badań naukowych, trafniej je programować, wiązać ze specjalizacją i perspektywami przemysłu, zapewniać ich kompleksowość. Jednocześnie niezbędne jest radykalne zwiększenie chłonności przemysłu na innowacje, a zwłaszcza takie kształtowanie warunków organizacyjno-ekonomicznych, aby wdrożenie innowacji stawało się dla przedsiębiorstwa bardziej atrakcyjne materialnie i moralnie niż poprzestanie na tradycyjnych wyrobach i technologiach. Trzeba też zacieśniać współdziałanie merytoryczne PAN, szkół wyższych i zaplecza naukowo-badawczego przemysłu.

Należy bliżej zbadać mechanizmy przebiegu procesu innowacyjnego, a zwłaszcza jego ogniwa wdrożeniowego w celu ujawnienia wszystkich istniejących hamulców.

Mamy obecnie warunki dla osiągnięcia zdecydowanego postępu w zbliżaniu nauki i gospodarki. Ma to kluczowe znaczenie dla przyspieszenia rozwoju kraju, dla umacniania pozycji polskiej w świecie. Jest to cel godny najwyższych wysiłków i najlepszych ambicji wszystkich twórców polskiej nauki i techniki.

Przy udziale szerokich kół naukowych powstał projekt perspektywnego planu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz plan przestrzennego zagospodarowania kraju do 1990 roku.

W ostatnich latach władze centralne naszego kraju z dużym pożytkiem wykorzystywały szereg ekspertów przygotowanych przez odpowiednie zespoły ludzi nauki. Będziemy nadal szeroko z takich ekspertów korzystali. Każdy długofalowy program rozwoju określonych dziedzin gospodarki lub rozwiązywania problemów społecznych powinien opierać się o gruntowną naukową ekspertyzę.

Musimy znacznie rozszerzyć zakres i podnieść poziom, a także obiektywizm doradztwa naukowego w działalności resortów,

(dokończenie na str. 4)

PRZEDZJAZDOWE SPOTKANIE KIEROWNICTWA PARTII I PAŃSTWA Z NAUKOWCAMI

(dokończenie ze str. 3)

Jednym z podstawowych zagadnień poruszonych w dyskusji były sprawy pełniejszego wykorzystania wyników prac badawczych. Temat ten podnosił zwłaszcza przedstawiciel zakładów przemysłowych, wskazując na

możliwości szerszego niż dotychczas włączania się różnorodnych placówek naukowych w rozwiązywanie konkretnych problemów przemysłowo-produkcyjnych i wdrożenia wyników.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono wzrastającej roli nauk społecznych i humani-

stycznych w kształtowaniu postaw ludzkich, popularyzacji zasad socjalistycznego humanizmu i marksistowskiego światopoglądu. Nauki te przekazują współczesnemu społeczeństwu wzorce i ideały nowoczesnego człowieka, a jednocześnie najlepsze postępowe tradycje polskiej myśli

naukowej, kultury i sztuki. Prezentowana przez naszą naukę myśl społeczna i humanistyczna nabiera szczególnego znaczenia w konfrontacji ideologicznej współczesnego świata.

Wielu mówców zwracało uwagę na integralność procesów naukowych z zagad-

nieniami wychowawczymi. Nakłada to szczególne obowiązki na kadry naukowo-dydaktyczną w wyższych uczelniach, która nie tylko powinna przekazywać młodemu pokoleniu wiedzę wyuczoną, ale także tę wiedzę tworzyć. Na nauczycielach akademickich spoczywa obo-

wiązek wychowania ludzi światłych i odważnych, zdolnych do samodzielnego myślenia, umiających wykorzystywać zdobytą wiedzę w życiu zawodowym i społecznym.

Na zakończenie spotkania głos zabrał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek.

PRZEMÓWIENIE I SEKRETARZA KC PZPR EDWARDA GIERKA

(dokończenie ze str. 3)

zjednoczeń, wielkich organizacji gospodarczych i władz wojewódzkich, aktywizując w tym kierunku komitety naukowe PAN, szkoły wyższe i instytucje naukowo-badawcze.

Głównym i najcenniejszym darem w który wyposażała nas natura, jest intelekt ludzki, niewyczerpalne zdolności twórcze człowieka i jego wola aktywnego działania. W ostatecznym rachunku od tego czynnika zależy pomyślność wszystkich jednostkowych i społecznych poczyną.

Dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do rozwoju nauk społecznych i umocnienia pozycji marksizmu-leninizmu jako metodologicznej podstawy całej nauki. Chcemy, aby nauka nasza jeszcze aktywniej umacniała postawy socjalistyczne, krzewiła optymizm społeczny, wydobywała i upowszechniała najlepsze patriotyczne i internacjonalistyczne tradycje.

Jest to misja nauki szczególnie ważna i szczególnie bliska naszej partii, zwłaszcza obecnie, gdy podejmujemy dzieło budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Jedną z najważniejszych zadań nauki w tym historycznym dziele leży w płaszczyźnie uczenia i upowszechniania pozytywnych zjawisk w życiu społecznym, w nawykach i obyczajach, w płaszczyźnie formowania świadomości ludzi zgodnie z zasadami naszej ideologii. O to apelujemy do wszystkich uczonych

polских, a w pierwszym rzędzie do humanistów.

W realizacji obecnych zadań, bardziej niż kiedykolwiek potrzebujemy umocnienia dyscypliny pracy, dyscypliny technologicznej, najszerzej pojętej dyscypliny obywatelskiej. Jest to warunek podniesienia jakości pracy i życia naszego narodu. Wiele tutaj zależy od nauki, od jej oddziaływania na społeczeństwo, od jej wpływu na ogólny poziom kultury pracy i społecznej odpowiedzialności. Szczególnie wysokie wymagania pod tym względem należy stawiać każdej instytucji naukowej i szkole wyższej.

Wytyczne na VII Zjazd przewidują podwyższenie nakładów na badania naukowe i prace rozwojowe z 2,5 procenta dochodu narodowego do 3 procent. Są to środki nie małe, rzędu 220 mld złotych w 5-leciu. Oczywiście — mimo tego wzrostu — nie wszystkie potrzeby zostaną zaspokojone. Tym bardziej trzeba dbać o to, aby nakłady przeznaczane na naukę były właściwie spożytkowane. Wydaje się, że kluczową sprawą w dziedzinie bazy materialnej nauki i techniki staje się polepszenie realizacji inwestycji oraz poprawa wyposażenia.

Mamy w ostatnich latach znaczny wzrost zatrudnienia w instytucjach naukowo-badawczych i w szkolnictwie wyższym. Mamy też liczne przykłady osiągnięć i wysokiego poziomu młodych naukowców. Istnieją jednakże podstawy do troski o poziom kadr naukowych. Z jednej strony trzeba doskonalić system kształcenia i promowania oraz przyspieszać drogę do samodzielności ba-

dawczej ludzi młodych, zdolnych i utalentowanych. Z drugiej, trzeba skutecznie przeciwdziałać obniżaniu kryteriów, a także zapobiegać stagnacji i wygasaniu ambicji twórczych po uzyskaniu pozycji ustabilizowanej stopniem i tytułem. Decydującą rolę ma tu do odegrania samo środowisko naukowe, a zwłaszcza pryneypialna krytyka naukowa.

Troszczyć się będziemy nadal o warunki materialne i socjalne pracowników naukowo-badawczych i naukowo-dydaktycznych. Wielką wagę przywiązujemy do dalszego rozwoju współpracy naukowej i technicznej z zagranicą, zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi. Ze swej strony również coraz więcej wnosimy do wspólnego dorobku krajów socjalistycznych. Obecnie powstają coraz lepsze warunki dla rozwijania we wzajemnej współpracy nowych, wyższych form, a przede wszystkim wspólnych przedsięwzięć naukowych i technicznych.

Popieramy rozwój stosunków naukowych również z krajami kapitalistycznymi i rozwijającymi się.

Jesteśmy u początku nowego roku akademickiego. Za dwa dni w salach wykładowych i laboratoriach rozpocznie studia 450 tysięcy młodych Polek i Polaków. Jacy oni będą, jaki będzie ich zasób wiedzy i kultury oraz stosunek do kraju i swych obowiązków, zależy przede wszystkim od Was, od wielkiej rzeszy nauczycieli aka-

demickich ofiarne i z oddaniem pełniących ważną służbę społeczną. Ufamy, że wyposażenie swych wychowanków we wszystkie umiejętności i cechy, których od młodej socjalistycznej inteligencji oczekuje naród. Każdy pracownik naukowo-dydaktyczny powinien czuć się odpowiedzialny zarówno za kształcenie jak i wychowanie. Konieczne jest zacieśnianie związku szkół wyższych z całym systemem oświaty, zwiększanie ich udziału w doskonaleniu programu nauczania w całym szkolnictwie oraz stałe podnoszenie poziomu kształcenia nauczycieli.

Życzymy wszystkim nauczycielom akademickim owocnej pracy i nowych sukcesów w rozpoczynającym się roku akademickim, trzydziestym drugim w Polsce Ludowej.

Serdeczne słowa kierujemy do studentów polskich, zwłaszcza do tych najmłodszych rozpoczynających studia. Naród, klasa robotnicza otworzyła Wam wielką szansę, licząc na Was, okażcie się godni tego zaufania.

Szlachetnym obowiązkiem i najwyższym nakazem moralnym nauki polskiej jest współuczestnictwo w życiu narodu, współudział w tworzeniu jego sił materialnych i duchowych, podstawy godnego i dostatecznego bytu. Gdy zwracamy się do Was o ten współudział, to możemy być pewni, że Wasze zdolności i wiedza służyć będą najlepszej sprawie, sprawie narodu, sprawie Polski i socjalizmu.

Nad wytycznymi na VII Zjazd

W gonitwie codziennych dni, wypełnionych różnymi obowiązkami zawodowymi, społecznymi, rodzinnymi i osobistymi, napotykać na różne przeszkody, odczuwać brak tego czy tamtego, lubimy sobie ponarzekać i nie zawsze jesteśmy obiektywni w ocenie sytuacji. A przecież po głębszym zastanowieniu każdy z nas dojść musi do wniosku, że idąc drogą wskazaną przez VI Zjazd partii, we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego i społecznego osiągnęliśmy nie notowany, liczący się postęp.

O poziomie życia w ogromnym stopniu decyduje rozwój gospodarki żywnościowej. Statystyczny Polak znaczną część swego budżetu przeznaczając na „koszyk żywności”, który, chociaż nie jest jeszcze taki, jakbyśmy sobie tego życzyli, w okresie ostatnich pięciu lat powiększył się i urozmaicił. W latach 1971—1975 spożycie mięsa i przetworów, które zgodnie z Uchwałą VI Zjazdu miało się zwiększyć o 7,5—8,5 kg na 1 mieszkańca, wzrosło o 17 kg. Jest to tempo wzrostu nie spotykane dotychczas w naszym kraju. Mimo dotkliwych jeszcze okresowych braków, znacznie polepszyło się zaopatrzenie w artykuły mleczarskie, rozszerzył się asortyment niemal wszystkich artykułów żywnościowych i polepszyła ich jakość.

Na XV Plenum KC PZPR, tow. Edward Gierek wskazywał, że „...kraje produkujące żywność wydajnie i w ilości pozwalającej na jej eksport uzyskują obecnie i mieć będą w przyszłości mocną pozycję w międzynarodowym podziale pracy. Należy więc dążyć do tego, aby wytwarzanie żywności uczynić jedną z najważniejszych gałęzi narodowych produkcji, zdolną zaspokoić potrzeby wewnętrzne kraju i stworzyć największe możliwości eksportu.”

Po VI Zjeździe partii rolnictwu i całej gospodarce żywnościowej nadano u nas rangę najwyższą, a prace nad ich rozwojem ujęto w formę zadań ogólnonarodowych. Nakłady na rolnictwo osiągnęły w latach 1971—1975 poziom 258 mld zł, tj. o 54 mld zł więcej od założen planu pięcioletniego.

W ciągu kilku lat podjęto decyzje, które usunęły wiele barier, hamujących wzrost produkcji rolnej, stworzyły możliwości lepszego wykorzystania ziemi i przyspieszenia społecznych przeobrażeń w rolnictwie i na wsi. Zapewniono również rolnictwu większe dostawy środków produkcji. Polska należy dziś do światowej czołówki w produkcji nawozów mineralnych. Opracowany został, konsekwentnie i szybko realizowany, program rozwoju przemysłu maszyn i urządzeń rolniczych. Na polach pojawiły się produkowane w kraju znakomite kombajny zbożowe, ziemniaczane i buraczane, podjęty został wielki wysiłek w celu zwiększenia produkcji traktorów.

Konsekwentnie realizowana jest zasada rozwoju wszyst

kich sektorów rolnictwa, stworzono warunki, aby wszyscy ludzie zatrudnieni w rolnictwie, w gospodarstwach chłopskich, państwowych i spółdzielczych mieli pełną satysfakcję ze swej pracy, by polepszały się ich warunki pracy i życia. W rezultacie wzrosła inicjatywa produkcyjna i społeczna rolników, na wsi chłopskiej ogromne rozmiały przybrał ruch budowlany. Nastąpił przyspieszony rozwój państwowych gospodarstw rolnych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych, spółdzielczych ośrodków kółek rolniczych. Zaczęły się kształtować nowe formy kooperacji i specjalizacji gospodarstw indywidualnych.

Nastąpił dalszy wzrost dochodów ludności rolniczej, realnych płac pracowników państwowych, spółdzielni rol-

ROLNICTWO SPRAWĄ CAŁEGO NARODU

niczych, kółek rolniczych i innych placówek usługowych na wsi. Doniosłe, historyczne wprost znaczenie dla ludności wiejskiej miało wprowadzenie powszechnej opieki lekarskiej na zasadach ubezpieczeń społecznych.

Te wszystkie przedsięwzięcia, konsekwentna realizacja polityki partii w rolnictwie, przyniosły spodziewane efekty. Globalna produkcja rolna w naszym kraju wzrosła w latach 1971—1974 o 22,7 proc., tj. średniorocznie o 5,7 proc., a produkcja zwierzęca prawie o 32 proc. Osiągnięty wzrost pogłowia zwierząt jest wyższy od zadań ustalonych w uchwałach VI Zjazdu partii wraz z dodatkowymi zadaniami, podjętymi na I Krajowej Konferencji Partijnej.

Ten dorobek daje powody do słusznej dumy i satysfakcji. Zyskaliśmy wszyscy wiarę, że Polska może być w chleb bogata, może stać się szybko krajem wysokoprodukcyjnego rolnictwa, jeśli nadal kroczymy będziemy wytkniętą drogą i konsekwentnie realizować ustalone przez partię zadania.

W tym ogólnonarodowym dorobku wielki jest udział rolnictwa na Środkowym Wybrzeżu. O jego wszechstron-

nym postępie najlepiej świadczy fakt, że w latach 1971—1974 globalną wartość produkcji zwiększyło ono aż o 40 proc. Jest to wskaźnik wzrostu rzadko notowany w świecie.

W roku ubiegłym rolnictwo na Środkowym Wybrzeżu osiągnęło taki poziom wydajności zbóż z 1 hektara, który zapewnił mu pod tym względem 6. miejsce w kraju, zdobyło krajowy prymat w planach rzepaku i produkcji sadzeniaków ziemniaka. W latach 1970—1974 pogłowia bydła zwiększyło się o ponad 20 proc., a trzody chlewnej o około 70 proc. W analogicznym okresie o 100 proc. wzrosły dostawy zwierząt rzeźnych, o 75 proc. dostawy mleka, dostawy rzepaku były wyższe o 80 proc. a zbóż konsumpcyjnych o 45 proc.

Szczególnie szybko i dynamicznie rozwijają się koszarńskie i słupskie państwowe przedsiębiorstwa rolne, które użytkują na Środkowym Wybrzeżu około 50 proc. ogólnej powierzchni ziemi. Przedsiębiorstwa te znacznie przekroczyły założenia pięcioletki, uzyskując w ostatnim 1974/75 roku gospodarczym, w porównaniu z rokiem 1970/71 ponad dwukrotny wzrost wartości produkcji końcowej netto w przeliczeniu z 1 ha użytków rolnych. Liczną jest już grupa gospodarstw państwowych, w których średnie plony zbóż przekraczają 40 q z ha — poziom, o jakim jeszcze kilka lat temu można było tylko marzyć.

W szerokiej skali realizowany jest program budowy przemysłowych ferm trzody chlewnej i bydła. Uruchomiono już kilka, a w budowie jest jeszcze około 20 tego typu prawdziwych fabryk żywności.

Szybko zaczęło modernizować się również rolnictwo indywidualne. Starszym wiekiem rolnikom, którzy już nie dają rady prowadzić intensywnej produkcji, umożliwiono przekazywanie gospodarstw państwu w zamian za rentę, z drugiej zaś strony uruchomiono szeroki zakres pomocy dla tych gospodarstw indywidualnych, które mają pełną szansę rozwoju. W rezultacie rośnie liczba indywidualnych gospodarstw specjalistycznych, osiągających bardzo wysokie wyniki produkcyjne.

Znacznie w ostatnich latach polepszyło się zaopatrzenie rolnictwa w maszyny, nawozy i inne środki produkcji, rozszerzony został zakres usług.

Podjęto wysiłki w celu rozwoju, zacofanej przez długie lata w regionie, produkcji ogrodniczej. Tylko w ubiegłym roku w woj. koszalińskim, w jego granicach sprzed reformy administracyjnej, założono sady na większym obszarze, niż w okresie poprzednich 20 lat. Ogólnie polepszył się stan ładu, porządku i estetyki obejmując gospodarstwa, całych pegeerów i wsi.

Taki jest, przedstawiony w wielkim skrócie, fragmentaryczny tylko bilans osiągnięć rolnictwa w kraju i w regionie Środkowego Wybrzeża w ostatnim pięcioleciu. Oczywiście, rolnictwo nie zaspokaja dziś jeszcze wszystkich naszych potrzeb, dysponuje ogromnymi rezerwami produkcji. Występuje wiele jeszcze trudności. Zdając sobie sprawę z tych trudności, musimy być jednocześnie świadomi, że lata 1971—1975 były dla rolnictwa w Polsce Ludowej okresem, w którym osiągnięto postęp w skali nie notowanej, stwarzając jednocześnie podstawy dla dalszego, jeszcze szybszego rozwoju.

JERZY LESIAK



KOMPUTER NA USŁUGACH STOCZNI

USTKA. W Stoczni a właściwie nie opodal, gdzie rozpoczęto budowę drugiej stoczni — powstał Zakładowy Ośrodek Informatyki. Zainstalowano w nim elektroniczną maszynę cyfrową „ICL-2903”, będącą najnowocześniejszym tego typu urządzeniem.

— Przekazanie maszyny do eksploatacji nastąpi dopiero na początku przyszłego roku — informuje kierownik ośrodka, mgr inż. Kazimierz Wojewoda. — Potrzeba bowiem czasu na pełny rozruch maszyny i przeszkolenie pracowników ośrodka. Zadaniem komputera, w pierwszym etapie jego użytkowania, będzie wykonywanie bardzo pracochłonnych czynności, polegających na ewidencjonowaniu obrotu materiałowego, obliczaniu płac pracowników, rozmaitych kosztów oraz na planowaniu produkcji. Podobne usługi będziemy mogli świadczyć innym przedsiębiorstwom.

— W ciągu sekundy maszyna wykonuje dwieście tysięcy operacji. — Proszę sobie wyobrazić — kontynuuje K. Wojewoda — na przykład bilans półroczny lub roczny, wykonywany metodą tradycyjną, czyli za pomocą arytmometrów, biurowych sumatorów elektrycznych lub liczydeł; rozliczenie działalności przedsiębiorstwa trwa nieraz tygodniami, a za pomocą tego komputera można mieć wyniki za kilkanaście godzin. W przyszłości przewiduje się automatyczne sterowanie procesem produkcyjnym, co również będzie można zlecić tej maszynie cyfrowej.

Elektroniczna maszyna cyfrowa posiada także i tę możliwość, iż przed podjęciem zleconej pracy... sprawdzi jej celowość. (wir)

Na zdjęciu z lewej: operator elektronicznych maszyn cyfrowych RYSZARD ŻYŁÓW obsługuje ustęcki komputer.
Fot. IRENEUSZ WOJTKIEWICZ

REQUIEM DLA JAMNA

JADĄ WOZY ZE ŚCIEKAMI...

Z okien przejeżdżającego pociągu widać olbrzymią wodę. — Popatrz synku — matka odwraca uwagę zmęczonego dziecka — tam jest morze. Sąsiad mówi, że morze jest dalej, to co widać, to jezioro, Jamno.

— Też piękne — zachwyca się matka. Promienie słońca, które tak silnie nagrzewają pudło wagonu, tam, daleko bawią się z pomarszczoną powierzchnią, odbijają tysiącami refleksów. Woda skrzy się i mieni. W zatłoczonym pociągu ludziom marzy się jezioro, kąpiel, przyjemny orzeźwiający chłód.

— Och, tak skoczyć sobie do wody — rozmarzył się głośno blondyn przycisnięty do drzwi ubikacji.

Są jeszcze jeziora, do których można skoczyć. Niestety, Jamno już do nich nie należy. W mieleńskim posterunku MO jest dwóch funkcjonariuszy, wyposażonych przez gminę w motorówkę, którzy na zmianę patrolują jezioro i zważają, by nikt nie próbował się w nim kąpać. Bo Jamno, w wyobrażeniach niepoprawnych marzycieli teren rekreacyjny, wymagający szczególnej ochrony przed zakusami przemysłu chcącego nad jego brzegami budować zakłady, jest już najzwyczajniejszym zbiornikiem ścieków. Może nie najwyczajniejszym, bo chyba drugiego tak wielkiego osadnika nie ma w kraju i zapewne w Europie. 2.463 hektary powierzchni. Miliony metrów sześciennych cuchnącej bryi.

Atak ze wszystkich stron

Do Jamna wlewa się nieczystości i ścieki z różnych stron, z południa i północy, od wschodu i zachodu. Niosą je rzeki, kanały melioracyjne, tłoczka pompy z depresyjnych łąk... Nie brak i takich, którzy na własną rękę, powodowani lenistwem i bezmyślnością, otworzą kran beczkowozu i spuszcza bezpośrednio do jeziora to, co wypompowali z dołu kłaczanego.

Inżynier Klaudiusz Szemeta twierdzi, że w latach 1969—1970 ładunek zrztu był krytyczny. Od tych lat minęły kolejne sezony, z których każdy następny był bogatszy w liczbę wczasowiczów przebywających w Mielnie, Mielniku, Unieście. A każdy z nich nie tylko jadł i pił... W Koszalinie przybyło nowych mieszkańców, ruszyły zakłady mięsne.

Z okien naczelnika gminy, Henryka Pondo widać fragment jeziora. Na wprost, tam gdzie jeszcze niedawno falowała woda, porastają trzcinie, bardziej w lewo, na wysokości przystani, na powierzchni wody utrzymuje się gruby obrzydliwy i cuchnący kożuch.

Nie wychodząc z gabinetu można liczyć ciągnące sznurem beczkowozy. Jadą niby za Mielno, ale ujeżdżają z kilometr skracając jeden za drugim w lewo,

w pełną drogę opatrzoną drogowskazem: Do wysypiska. Na łące otoczonej częściami już umarłymi drzewami w majestacie prawa otwierają zawory.

W całej gminie, która „zasila” swymi nieczystościami Jamno, jest 117 jednostek wczasowych, z tego w Mielnie 78. Ale jednostka jednostce nie jest równa. Mniejsze, większe, administracja FWP „Dar Pomorza” też liczona za jednostkę dysponuje 13 budynkami.

W samym Mielnie zarejestrowanych jest 13 beczkowozów, nie licząc przysyłanych z przedsiębiorstw. Krają od rana do wieczora między szambami i wysypiskiem. Kierowca stara, że zbiornikiem o pojemności 4 tys. litrów, należącego do ośrodka kuratorium warszawskiego robi dziennie 10, a zdarza się i 15 kursów. Nietrudno wyliczyć jak wielki ładunek spływa na łąki, które według opinii prof. Janusza Zawiszy z Instytutu Rybactwa Śródlądowego są tak przesycone zanieczyszczeniami, że nie stanowią już żadnego zabezpieczenia. Wylwane ścieki spływają więc do rowów a stamtąd pompy pchają je do jeziora.

Niektóre jednostki nawet nie fatygują się z wywozem. Otrzymały — jak to się nazywa — prawo wodne odprowadzania ścieków do rowu melioracyjnego, przebiegającego tuż za budynkami. Z licznych rur cieknie wszystko, co ludziom i gospodarstwu domowemu jest zbędne.

Groźba przyduchy

W mglisty wrześniowy ranek wyruszyli milicyjni motorówką na jezioro. Lekki wiatr trochę zmarszczył powierzchnię. Woda jest mętna, zielonkawa, zalutuje zgnilizną. Z prawej strony przystani gospodarstwa rybacciego powierzchnię przykrywa gęsta, brunatna kożuch.

— Tam było kiedyś tarlisko — wyjaśnia dyrektor gospodarstwa rybacciego, Zdzisław Turowski.

Plniemy dalej, omijamy zastawione sieci. Około 100—150 metrów od południowego brzegu po powierzchni wody pływają jakieś czarne zanieczyszczenia. Każdy większy wiatr wyrzyna z dna ogromne ilości tych zanieczyszczeń.

Nie musi być wiatru, wystarczy przepłynąć motorówką, by za rufą utworzyła się w wodzie ciemna, cuchnąca smuga. Dopłynięcie do ujścia Dzierżęcinki jest wręcz niemożliwe właśnie z uwagi na ten wywołujący mdłości smród.

Wracamy do przystani. Naczelnik Pondo potwierdza spostrzeżenia. — Cały kilometr kwadratowy pustyni biologicznej — mówi — nawet pijawki tam wyginęły.

Mgr Jerzy Siadak z Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska nie jest zaskoczony. Był, widział. Jamno nazywa największym stawem biologicznego oczyszczania. — Ale — dodaje — prawidłowo działającym, bo jeszcze produkującym białko.

Po latach 1969—70, kiedy ilość ścieków przekroczyła krytyczną granicę, jezioro jeszcze jakoś sobie radziło. — Przez trzy lata wytrzymało — zwierza się ze swych obserwacji inż. Klaudiusz Szemeta. — Ratunkiem przed agonią — mówi mgr Siadak — były kolejne łagodne zimy, nie przykrywające jeziora lodem, a także sporadyczne wlewy wody morskiej. Katastrofą może być najbliższa zima, jeśli tylko okaże się ostra. Pokrycie jeziora lodem spowoduje gwałtowny spadek zawartości tlenu, tzw. przyducha, która zniszczy wszystko, co jeszcze wegetuje w tym osadniku. Wykuwanie przerebli i pompowanie powietrza to tyle, co laskotanie słońca nitką.

Od dwóch lat nie ma w jeziorze młodych ryb. Zginął jazgarz, nie ma płoci, znikła stynka, wszystkie tlenolubne, łososiokształtne. Zginął więc pokarm drapieżnika — węgorza. W roku gospodarczym 1970/71 złowiono go w Jamnie 36,5 tony, w roku 1973/74 już tylko 26 ton, a w 1974/75 zaledwie 10 ton. Jeśli w czerwcu 1971 roku złowiono 3 tony tych ryb, to w bieżącym roku zaledwie 300 kg.

Skąd ratunek?

Próbki wody jeziora pobrane 50 metrów od ujścia Dzierżęcinki, na środku jeziora i z dawnego tarliska w pobliżu przystani rybacciej, zbadane w laboratorium stacji sanitarno-epidemiologicznej, dały jednakowy wynik. — Woda bardzo mętna, silnie zabarwiona o znacznej twardości, dużej suchej pozostałości i dużej zawiesinie ogólnej oraz dużym biochemicznym zapotrzebowaniu tlenu (BZT-5). Skład bakteriologiczny wykazuje bardzo silne zanieczyszczenia. Miano coli typu kałowego.

Sprawa nie jest bagatelna. Na miejscu, w ośrodkach wczasowych są 24 tys. stałych miejsc, dalsze 5 tys. w kwaterach prywatnych. W upałą, wolną od pracy sobotę 28 czerwca br. bardzo prymitywnymi metodami doliczono się w Mielnie 74 tys. osób. Ilu z nich narażonych było na kontakt z wodą jeziora?

Czy jest jeszcze jakaś szansa uratowania jeziora i skąd może nadejść ratunek?

Fachowcy odpowiadają, że tak, ale potrzeba czasu. Tymczasem wszyscy obawiają się kryzysu, jaki nastąpi po doprowadzeniu wodociągu do Mielna. Teraz na skutek skromnych dostaw i wysokiej ceny — 40 zł za metr sześcienny — wszyscy starają się oszczędzać wodę pitną dowożoną z Mściu i Koszalina. Kiedy rurociąg dotrze do Mielna, a nastąpi to już w przyszłym roku, runą finansowe, administracyjne i psychologiczne tamy ograniczeń i zwielokrotni się ilość ścieków. Jeśli przyducha nie wykończy jeziora i nie wywoła morowego powietrza z rozkładających się ciał setek ton ryb, to dzieła dokona dostatek wody pitnej.

Naczelnik gminy Henryk Pondo różnił dwie sprawy: jedna polega na zahamowaniu dalszego zanieczyszczenia jeziora, druga na zregenerowaniu tego, co zostało już zniszczone.

Podstawowym zadaniem jest zbudowanie kanalizacji sanitarnej w Mielnie. Sporządzono już założenia, zarezerwowano tereny, w biurze projektowym „Stolica” trwają prace nad dokumentacją techniczną. W myśl tych założeń oczyszczalnia ścieków Mielna i Unieścia ma być zbudowana w rejonie kanału. Ale

wystarczyło, że komuś zamarzyła się nowa, wspólna oczyszczalnia dla Koszalina, Sianowa i Mielna w rejonie Łaz, by tempo prac projektowych osłabło. Według wcześniejszych ustaleń, już jesienią tego roku miały rozpocząć się roboty przy budowie kolektora sanitarnego. Jak dotąd cicho i spokojnie, chociaż roboty przy budowie wodociągu trwają.

Żeby uratować Jamno i nie dopuścić do ograniczenia ruchu turystycznego w Mielnie, kanalizacja sanitarna wraz z oczyszczalnią ścieków powinna być budowana równocześnie z wodociągiem. Nie można więc jej żadną miarą łączyć z oczyszczalnią dla Koszalina, która może zostać zbudowana nie wcześniej niż około 1987 roku. Podjęcie budowy i przygotowanie dokumentacji musi być poprzedzone długimi, wszechstronnymi badaniami.

Wydało się, że wszyscy zainteresowani przychyliłi się do tej koncepcji i być może za 3—4 lata ścieki Mielna nie będą już zanieczyszczały Jamna. Ale pozostało jeszcze największe „winowajca” — Koszalin, ze swą małą i nieodpowiednią oczyszczalnią.

Naczelnik Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej w Koszalinie, Edmund Ofierzyński jest zachwycony skutecznością działania istniejącej oczyszczalni, gotów jest — deklaratować — pić wodę zrzucaną do Dzierżęcinki. Zachwyt (własnymi sukcesami) zachwytem, a fakty pozostają faktami. Przy zdolności technicznej określonej na 22 tys. metrów sześciennych, koszalińska oczyszczalnia przyjmuje z miasta 36 tys. metrów ścieków i oddaje je w możliwość, jak na takie przeciążenie — czystym stanie. Ale z piciem ich byłbym ostrożny, znając los pijawek.

Sytuację i tak trudną znacznie pogorszyło wprowadzenie, do istniejącej małej i przestarzałej, oczyszczalni ścieków z zakładów mięsnych. Objętościowo, niewielkie 4—5 tys. metrów sześciennych, uciążliwość dorównują ściekom całego miasta. Jest więc Dzierżęcinka ściekiem, a nie rzeką. Każda, najdrobniejsza awaria areatorów, pracujących bez zapasu części zamiennych, grozi jeszcze gorszymi konsekwencjami.

Były propozycje zbudowania przez zagraniczne firmy oczyszczalni z prawdziwego zdarzenia ale skończyły się na propozycjach. Teraz projektuje się więc niewielkim kosztem 22—25 mln zł rozbudowę istniejącej, tak by wystarczała na 12—15 lat, zanim powstanie ta wielka, proponowana w rejonie Łaz, do której podłączono by również ścieki z Mielna.

Ale Jamno jest również obiektem produkcyjnym. Z każdego hektara powierzchni dawało ponad 50 kg ryb. Trudno na kilkanaście lat wyliczyć taką „fabrykę”, kiedy ważny jest każdy najmniejszy element gospodarki żywnościowej. Przedstawiciele rybactwa proponują zbudowanie na terenach depresyjnych dużych stawów, które spełniałyby rolę osadnika chroniącego wody jeziora przed najbardziej uciążliwymi zanieczyszczeniami. Klękot w tym, że na badanie proponij Instytut Rybactwa Śródlądowego potrzebuje 2 lat.

A co robić natychmiast?

— Radykalnie ograniczyć liczbę wczasowiczów w Mielnie — proponuje naczelnik gminy, Henryk Pondo. — Można zlikwidować wszystkie prymitywne, tymczasowe ośrodki.

To oczywiście tylko jedna z propozycji. Surowsze i skuteczniejsze muszą być wymagania stawiane zakładom mięsnym itd. Warto już teraz myśleć i działać, kiedy są szanse ratunku i nie jest po wielkiej szkodzi.

WŁADYSŁAW LUCZAK

listy listy listy listy listy listy listy

„Herbapol“ będzie

Miasto nam wypiękniło — nareszcie czyste! Dużo ładnych witrzyn sklepowych i samych sklepów coraz więcej. Tylko, że co trzeci sklep prezentuje w swojej witrynie... odzież. Tymczasem sądzę, że brakuje nam w Koszalinie sklepu „HERBAPOLU”. Jest taki — zresztą ładnie urządzony i cieszący się dużą frekwencją — pawilon w Stupsku, ale przecież dla kupienia buteleczki „Rosavitu”, czy paczki „Normosanu” nie będziemy jeździć aż tam! Potrzebna też jest bardzo pijalnia wód mineralnych i leczniczych. Apteki w Koszalinie w najmniejszym stopniu nie zastępują „Herbapolu”, a już zupełnie beznadziejnie wygląda sprawa zaopatrzenia ich w wody lecznicze np. „Jana” czy „Dąbrówki”, wskazane dla osób z dolegliwościami nerkowymi.

Barażo prosimy o odpowiednie „zadziałanie”, za co będzie redakcji wdzięczna niemała liczba mieszkańców naszego pięknego miasta.

CZYTELNICY „GŁOSU”

Jak informuje nas kierownik Wydziału Handlu Urzędu Miejskiego w Koszalinie p. Krystyna Fiebigier, potrzeba uruchomienia w Koszalinie sklepu „Herbapolu” od dłuższego czasu jest dostrzegana przez władze miejskie. Odpowiedni lokal już znaleziono — obecnie Urząd prowadzi z „Herbapolem” pertraktacje w sprawie jego przejęcia i adaptacji. Przewiduje się, że do zimy sklep „Herbapolu” w naszym mieście powinien zostać oddany do użytku.

(b)

Znów te butelki!

Ledwie ucichły dyskusje na temat zasad skupu butelek, ledwie doszliśmy do wniosku, że wreszcie sytuacja została wyjaśniona — a już w Kołobrzegu okazuje się, że wyjaśnienia m. in. naszych przedsiębiorstw handlowych i wydziału handlu — to jedno, a życie — to drugie. Otóż w całym naszym sporym przeciwieństwie od dwóch chyba miesięcy nie działa żaden punkt skupu butelek. Chodziliśmy od jednego punktu do drugiego, wszędzie zastając kartkę: „Nieczynna aż do odwołania”. Jak długo można czekać? Dzień, dwa, ale przecież nie dwa miesiące! A przemyśl przekonywał nas tak niedawno, że butelki są mu niezbędne i pilnie potrzebne, że ich brak stanowi ważki hamulec produkcji...

CZYTELNICY z KOŁOBRZEGU

Coś tu cuchnie!

Przykro nam bardzo, że zmuszeni jesteśmy zwracać się z prośbą o interwencję, ale jesteśmy już bezsilni w stosunku do ADM nr 1 w Koszalinie. Od czerwca narażeni jesteśmy na przykre zapachy, powstałe na skutek zalewania przez ścieki kanalizacyjne naszych piwnic. Przykre zapachy oraz woda, która osiąga około 50 cm powyżej poziomu podłogi uniemożliwia nam dojście do piwnic, nie wspominając już o tym, że niemożliwością jest zaopatrzenie się w opał, ziemniaki oraz warzywa na zimę. Niemożliwe jest też wietrzenie mieszkań, bo po otwarciu okien wdzierają się do wnętrza zapachy nader niemiłe. Po kilkakrotnych interwencjach ADM nr 1 przysłała beczkowóz, który raz wypompował ścieki. Na tym się skończyło. Tym

czasem ścieki w dalszym ciągu zalewają piwnice. Kierownik ADM dobrze wie, że studzienka kanalizacyjna znajdująca się na naszym podwórku jest uszkodzona i niezbędny jest drenaż. Mimo tego nie się nie robi, ażeby usunąć awarię i pozwolić nam wreszcie odetchnąć świeżym powietrzem.

Gorąco prosimy o pomoc.

LOKATORZY BLOKU 49

przy ul. Podgórznej w Koszalinie

„Pogodna jesień“

17 września br. w Tychowie nastąpiło otwarcie „Klubu Seniora” i oddanie lokalu weteranom pracy. Emerytów, rencistów i inwalidów jest w tej miejscowości ponad 60. Wielu z nich mieszkając samotnie, nie miało gdzie spędzać wieczorów. Zmieniło się to dzięki staraniom naczelnika gminy Tychowo mgra Witczaka i prezesa GS Walentego Boka. Weteranom udostępniono świetlicę.

Z okazji otwarcia Klubu Seniora i nadania mu nazwy „Pogodna Jesień”, Gminna Spółdzielnia zorganizowała uroczysty wieczorek, na który oprócz emerytów, zaproszono kierowniczki aktyw gminy, przedstawicieli ZBoWiD i służby zdrowia.

Naczelnik gminy obiecał, że po wybudowaniu Gminnego Ośrodka Kultury jedno z pomieszczeń zostanie przeznaczonych na „Klub Seniora” GS w Tychowie przyrzeka zaopatrzyć świetlicę klubu w różne gry towarzyskie, jak: szachy, warcaby, domino oraz w prasę codzienną i tygodnik ilustrowany. Kierownik Ośrodka Zdrowia w Tychowie lekarz ob. Mołodecki przyrzeka wygłosić w klubie pogadanki na temat higieny życia ludzi starszych.

Przy herbatce i ciastkach wieczór inauguracyjny „Klubu Seniora” w Tychowie upłynął w przyjemnej i serdecznej atmosferze.

ZARZĄD ODDZIAŁU PZERII BIAŁOGARD

informujemy radzimy

Aby uniknąć kolizji interesów

M. T., Dębsko: — Pracowaliśmy z żoną w jednym pegeerze. W ubiegłym roku żona kupiła gospodarstwo i zajęła się nim całkowicie, a ja nadal byłem zatrudniony w pegeerze (pracowałem tam prawie 20 lat). Pierwsze żniwa we własnym gospodarstwie spowodowały konflikt z pracodawcą: nie chciał udzielić mi kilku dni zwolnienia na sprzątnięcie z pola, choć urlop wypoczynkowy miałem zaległy jeszcze z 1973 roku. Nie widząc innego wyjścia napisałem, że rozwiązuję umowę ze skutkiem natychmiastowym i nie poszedłem więcej do roboty. Nie mogłem pozwolić, żeby moje zboże pozostało na polu. Pracodawca wypłacił mi ekwiwalent za zaległy urlop, natomiast nie uznał mojego prawa do urlopu za rok bieżący. Czy ma rację? Dostałem pismo niewiele różniące się od zwolnienia dyscyplinarnego.

Sprawa jest rzeczywście przykra, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę Pana staż pracy. Niedobrze świadczy o zakładzie pracy, że dopuścił do tak wielkiej zaległości w urlopie. Jeżeli natomiast chodzi o urlop bieżący, to pracodawca ma rację: zgodnie z art. 169 Kodeksu pracy, pracownik traci prawo do urlopu przysługującego w roku, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy, jeśli umowę rozwiązał pracodawca bez wypowiedzenia z winy pracownika, a także jeśli pracownik porzucił pracę. W Pana przypadku mamy do czynienia z porzuceniem pracy — spowoduje to przykre następstwa, m. in. prawo do urlopu w nowym zakładzie pracy nabędzie Pan dopiero po przepracowaniu całego roku i znowu mogą być kłopoty ze zbiorami z własnego pola, o ile podejmie Pan pracę w rolnictwie gospodarczym. Pracownicy zatrudnieni bezpośrednio w produkcji rolnej nie mają bowiem prawa do zwolnień w okresie intensywnych prac polowych (żniwa, wykopki), jakie przysługują osobom zatrudnionym w innych zakładach pracy celem pomocy w zbiorach na gospodarstwach członków rodziny. Jeżeli więc chce Pan uniknąć kolizji własnych interesów z interesem pracodawcy, będzie musiał poszukać zakładu pracy o innym niż pegeer profilu. Co do trybu rozwiązania stosunku pracy, to nie jest to zwolnienie dyscyplinarne — jak się Pan obawia. W legitymacji ubezpieczeniowej powinna być adnotacja „porzucił pracę”.

(x)

Podwyższony zasiłek od sierpnia

S. K., Wałcz: — Od 1959 roku pracuję w u-spolecznionym zakładzie pracy jako pomoc kuchenna i zarabiam miesięcznie 1.300 zł. Mąż otrzymuje rentę w wysokości 1.191 zł. Czy i od kiedy przysługuje mi podwyższony zasiłek rodzinny na córkę, urodzoną w 1964 roku?

Na podstawie par. 12 rozporządzenia ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 31 maja 1974 roku w sprawie zasiłków rodzinnych (Dz. U. nr 21, poz. 127) od sierpnia br. na córkę należy się Pani podwyższony zasiłek rodzinny w kwocie 160 zł miesięcznie. (L-x)

Wcześniejsza emerytura

J. L., Lekowo: — Mam 60 lat, przepracowałem 27 lat. Czy w związku z pogarszającym się stanem zdrowia nie zezwalałoby na dalsze zatrudnienie mogą otrzymać rentę inwalidzką lub emeryturę?

Zaliczenie Pana do jednej z grup inwalidów pozwoli na przyznanie renty inwalidzkiej. W razie kwalifikowania do I lub II grupy inwalidów, zgodnie z przepisami rozp. Rady Ministrów z 17 marca 1975 r. w sprawie wcześniejszego przechodzenia na emeryturę (Dz. U. nr 9, poz. 53) będzie Pan mógł po rozwiązaniu stosunku pracy przejść na wcześniejszą emeryturę wypłacaną w pełnej wysokości. Prawo do wcześniejszej emerytury nie przysługuje w razie ponownego podjęcia zatrudnienia, niezależnie od wysokości wynagrodzenia osłaganego z tytułu tego zatrudnienia. Przepis ten ma zastosowanie do czasu osiągnięcia przez Pana pełnego wieku emerytalnego (65 lat). (L-x)



Jesienią w kapeluszu jest mi do twarzy...

Fot. Jerzy Patan

PRACOWNIK I PRAWO

ZASIŁKI I RENTY CHOROBOWE

Zasiłek chorobowy przysługuje pracownikowi przez 6 miesięcy (180 dni), zaś przy niezdolności do pracy z powodu gruźlicy — przez 9 miesięcy.

Są jednak sytuacje, w których wypłaca się zasiłek chorobowy dłużej niż przez 6 i 9 miesięcy. Następuje to wówczas, gdy pracownik po upływie tego okresu jest nadal niezdolny do pracy, a dalsze leczenie lub rehabilitacja rokuje odzyskanie tej zdolności. Wtedy wypłata zasiłku może być przedłużona na okres leczenia, nie dłużej jednak niż na okres dalszych 3 miesięcy. Oczywiście, decyduje tu opinia lekarza. Jeżeli bowiem oceną on stanu zdrowia pobierającego zasiłek jako rokujący wyzdrowienie, stanowi to dla oddziału ZUS podstawowy dokument uzasadniający przedłużenie wypłaty zasiłku do 9 czy 12 (przy gruźlicy) miesięcy.

Należy tu dodać, że niektóre tzw. pragmatyki służbowe (dot. sędziów, prokuratorów, notariuszy) przewidują roczny tzw. okres zasiłkowy; nauczyciele — również na podstawie pragmatyki — zachowują za czas choroby prawo do wynagrodzenia także przez okres 1 roku.

Prawo do zasiłku przysługuje przy nieprzerwanym niezdolności do pracy; nie ma przy tym znaczenia czy niezdolność ta spowodowana była stałą jedną chorobą, czy kolejno kilku różnymi mi chorobami. Do tzw. okresu zasiłkowego wlicza się też czas, w którym pracownik nie może wykonywać pracy wskutek zarządzania władz sanitarnych wynikającego z przepisów o zwalczaniu

niem chorób zakaźnych oraz pobytu w zamkniętym zakładzie opieki zdrowotnej w celu wyleczenia się z nałogu alkoholizmu.

Inaczej rzecz się ma wówczas, gdy okres niezdolności do pracy nie jest nieprzerwany, tj. w wypadkach, gdy pracownik pobierał przez jakiś czas zasiłek chorobowy następnie powrócił do pracy i znów stał się do pracy niezdolny. Tu sprawą podstawową jest przyczyna ponownej niezdolności do pracy. Jeżeli była to inna niż poprzednio choroba, okres zasiłkowy liczy się od początku. Jeżeli natomiast przyczyną ponownej niezdolności do pracy była ta sama choroba, decydująca jest długość okresu przerwy w chorobie, czyli czas między podjęciem pracy po pierwszym okresie niezdolności do pracy, a ponownym okresem niezdolności do pracy. Gdy przerwa ta przekroczy 30 dni, okres przysługiwania zasiłku liczy się od początku, gdy wynosi 30 dni lub mniej poprzedni okres niezdolności do pracy dolicza się do następnego, odliczając oczywiście okres przerwy w niezdolności do pracy.

Nasuwa się teraz pytanie: z czego ma żyć pracownik, dla którego minął już termin przysługiwania zasiłku, a nadal jest on niezdolny do pracy?

Ustawa o zasiłkach (z 17 XII 1974 r. — Dz. U. nr 47, poz. 280) przewiduje takie sytuacje, wprowadzając do ustawy emerytalnej rentę chorobową, nie znaną poprzednio w przepisach ubezpieczeniowych. Jest to wprowadzenie świadczenia o charakterze rentowym,

właściwe zachowanie się sprzeczające z zasadami Redakcji pragniemy Klienta przepraszać. Jednocześnie informujemy, że agentowi zwrócono uwagę i pouczono go o jego obowiązkach wobec wszystkich zmotoryzowanych, korzystających z usług stacji benzynowych”.

(b)

ŚLADEM publikacji

„NIE JESTEM APTEKARZEM”

W związku z notatką z 16 IX 1975 r. „Nie jestem aptekarzem”, dotyczącą odmowy sprzedaży benzyny nr 1181 w Złocińcu Koszalińskie Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Naftowymi CPN w Słupsku powiadomiło nas, że dokonano kontroli, która w pełni potwierdziła opisane fakty.

„Z przykrością stwierdzamy pismo dyrektora CPN mgr E. Zawadzki — że dyżurujący w tym dniu w stacji benzynowej agent, w jednym i drugim przypadku postąpił wbrew obowiązującym przepisom. Najmniejszą ilość paliwa, jaką można wydać przez odmierzac elektryczny stanowi właśnie dwa litry. Takie warunki dyktują przepisy legalizacyjne. Za nie-

KONIEC SEZONU - KONIEC GAZU?

Również krytyczny list w sprawie braku gazu płynnego w stacji CPN w Białym Borze został przez słupską CPN potraktowany jako słuszny sygnał o przerwie w dostawach. Za to opóźnienie CPN przeprasza swych klientów i informuje nas, że od 18 września białoborska stacja znów prowadzi sprzedaż tego poszukiwanego produktu. „Zobowiązaliśmy agenta do bieżącego zaopatrywania stacji benzynowej w płynny gaz tak, aby nie dopuścić do przerwy w sprzedaży” — kończy swe pismo mgr. Zawadzki.

(b)

ale w gruncie rzeczy stanowi ono niejako przedłużenie prawa do zasiłku, umożliwiając dalsze leczenie przez okres niezbędny do przywrócenia zdolności do pracy, nie dłuższy jednak niż 12 miesięcy. Renta chorobowa jest przy tym korzystniejsza od normalnej renty inwalidzkiej III, a nawet II grupy wynosi bowiem 65 proc. od całego przeciętnego zarobku pracownika (obliczanego tak samo, jak przy ustalaniu emerytury czy renty).

Przyznawanie renty chorobowej zależy od trzech warunków, które występować muszą łącznie:

- 1) wyczerpanie okresu, gdy przysługuje zasiłek;
- 2) dalsza niezdolność do wykonywania jakiejkolwiek pracy;
- 3) szansa odzyskania zdolności do pracy w ciągu kilku następnych miesięcy, dzięki dalszemu leczeniu lub rehabilitacji leczniczej.

Ważne jest jeszcze (a nadaje to rentę chorobową niejako charakter przedłużonego zasiłku), że do jej uzyskania nie jest wymagany staż pracy, jak przy rencie inwalidzkiej. Renta chorobowa może być przyznana nawet wówczas, gdy pracownik, któremu minął już termin przysługiwania zasiłku i który zgodnie ze wskazaniami lekarza zgłosił wniosek o rentę inwalidzką, renty tej nie otrzymał, gdyż nie odpowiadał warunkom wymagającym do zaliczenia do jednej z grup inwalidów (§ 32 rozporządzenia z 30 XII 1974 r. — Dz. U. nr 51, poz. 337).

DORADCA

Zakłady Usługowo-Wytwórcze Przemysłu Terenowego

informują

że podległe zakłady w:

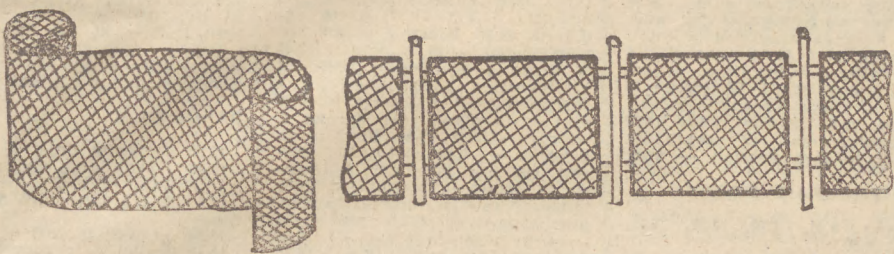
- ▲ BYTOWIE, ul. Zielona 5, tel. 24-75
- ▲ USTCE, ul. Bieruta 8, tel. 337
- ▲ SŁUPSKU, ul. Bałtycka 32, tel. 82-67

wykonują w ramach usług dla ludności:

- ▲ KONSTRUKCJE METALOWE RÓŻNEGO TYPU
- ▲ OGRODZENIA
- ▲ SIATKI OGRODZENIOWE RÓŻNYCH ROZMIARÓW

Zamówienia przyjmuje oraz informacji udziela:

Dział Techniczny ZUWPT w SŁUPSKU, ul. Kilińskiego nr 40 tel. 72-06.



K-2556-0

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w Białogardzie

ogłasza zapisy chłopców

do 1-letniego
OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY
dla młodocianych

Junacy uczyć się będą w zawodach:

- MURARZ-TYNKARZ
- MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

W OKRESIE POBYTU w hufcu pracy junacy otrzymują:

- ▲ wynagrodzenie w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię uznaniową do 25 proc.
- ▲ bezpłatną odzież roboczą i ochronną,
- ▲ bezpłatne zakwaterowanie,
- ▲ całodienne wyżywienie z odpłatnością 14 zł dziennie,
- ▲ bezpłatne posiłki regeneracyjne w okresie zimowym.

UCZESTNICY OHP mają możliwość ukończyć szkołę podstawową w 1,5-letnim studium zawodowym.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- wiek 16-18 lat,
- ukończone co najmniej 5 kl. szkoły podstawowej,
- dobry stan zdrowia.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE Dział Służby Pracowniczej PBRol.
w Białogardzie, ul. Polczyńska 57, pokój nr 5, tel. 32-01
wewn. 5.

K-2583-0

STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW
w Słupsku, ul. Szczecińska 40, tel. 58-10

(nowy zakład)

świadczy usługi motoryzacyjne

w zakresie:

- ▲ usługi proste
- ▲ przeglądy i naprawy samochodów osobowych
- ▲ prace blacharskie i spawalnicze
- ▲ zabezpieczenie antykorozyjne
- ▲ mycie nadwozi ciepłą wodą
- ▲ autoryzowane przeglądy gwarancyjne samochodów fiat 125 p i fiat 126 p.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z USŁUG STACJI.

K-2628-0

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY
ZESTAW PAR

na dzień 4/5 października 1975 r.

Zakłady Nr 40 P

Zakłady Nr 40 A

Prognoza
wyników
1 x 2Prognoza
wyników
1 x 2

1. GKS Tychy	—	Polonia Bytom	2 5 3
2. Górnik Zabrze	—	Pogoń Szczecin	5 3 2
3. ROW Rybnik	—	ŁKS Łódź	4 3 3
4. Ruch Chorzów	—	Stal Mielec	4 3 3
5. Śląsk Wrocław	—	Zagłębie Sosn.	8 1 1
6. Stal Rzeszów	—	Wisła Kraków	1 1 6
7. Szombierki B.	—	Legia Warszawa	2 3 5
8. Widzew Łódź	—	Lech Poznań	3 3 4
9. Arka Gdynia	—	Zagłębie Wałb.	7 2 1
10. Gwardia Kosz.	—	Polonia Warszawa	4 4 2
11. Polonia Bydg.	—	Lechia Gdańsk	2 3 5
12. Sparta Zabrze	—	Odra Opole	5 3 2
13. Urania Ruda Śl.	—	Piast Gliwice	5 3 4

Poz. 1-8 spotkania o mistrzostwo I ligi

Poz. 9-13 spotkania o mistrzostwo II ligi

1. Arsenal	—	Manchester City	4 4 2
2. Birmingham	—	Sheffield Utd	3 4 3
3. Coventry	—	Burnley	2 3 5
4. Derby	—	Ipswich	7 2 1
5. Leeds	—	Queens Park	8 1 1
6. Liverpool	—	Wolverhampton	5 4 1
7. Manchester Utd	—	Leicester	5 2 3
8. Middlesbrough	—	Aston Villa	8 1 1
9. Newcastle	—	Tottenham	4 4 2
10. Norwich	—	Stoke	7 2 1
11. West Ham	—	Everton	1 1 8
12. Blackburn	—	Fulham	1 3 6
13. Oxford	—	Orient	5 3 2

Poz. 1-11 spotkania o mistrzostwo I ligi angielskiej

Poz. 12-13 spotkania o mistrzostwo II ligi angielskiej

K-2644

ZAKŁADY PŁYT
PILSNIOWYCH
I
WIÓROWYCH

w Karlinie

oferują do sprzedaży

ODPADY OPAŁOWE
z PŁYT WIÓROWYCH

Cena za jedną tonę 80 zł

SPRZEDAŻ PROWADZI

DZIAŁ ZBYTU

codziennie oprócz sobót

niedzieli w godzinach od

7 do 13

K-2634-0

OKRĘGOWY ZARZĄD LASÓW PAŃSTWOWYCH
w SZCZECINKU

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót stolarskich w gmachu OZLP przy ul. Mickiewicza 2 w Szczecinku.

W zakres robót stolarskich wchodzi następujące prace meblöścianki, zabudowa ścian drewnem oraz inne wyposażenia biurowe. Wartość robót około 990 tys. zł. Termin wykonania ww. prac do 30 IV 1976 r. Oferty należy składać w zalakowanych kopertach pod adresem Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Szczecinku, ul. Kościuszki 22. Termin składania ofert upływa z dniem 8 X 75 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 13 X 75 r. o godz. 10, w budynku OZLP przy ul. Kościuszki 22, pokój nr 8. Do wzięcia udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-2643

SAMOCHÓD żuk, po remoncie —
sprzedam. Toporzak k/Polczyna,
Józef Pietrzak. G-6265SAMOCHÓD żuk, skrzynkowy, gór
nozaworowy — sprzedam. Kosza
lin tel. 221-22. G-6272TAKSOMETR poltax 1 — sprze-
dam. Człuchów, ul. Żółkiewskie-
go 1 m 5. G-6271ZAKŁAD gastronomiczny — cu-
kiernia w centrum Koszalina
wraz z urządzeniem — sprzedam.
Koszalin, tel. 250-77. G-6309-0FERME hodowlana 1150w — sprze-
dam. Słupsk, tel. 43-88. G-6270PIANINO — kupię, Słupsk, Zy-
gmunta Augusta 12 m 3. G-6273KOŁOBRZEG, ładne mieszkanie
komfortowe (telefon), dwupoko-
je 52 m kw., zamienię na mniej-
sze dwupokojowe w Kołobrzegu.
Oferty: Koszalin, Biuro Ogłoszeń.
G-6277ZAMINIENIE mieszkanie dwupoko-
jowe z wygodami, na podobne
trzy lub czteropokojowe w Słup-
sku, Przemysłowa 120/3. G-6278KWATERUNKOWE trzypokojowe
c.o. etażowe, telefon, I piętro w
Słupsku, zamienię na M-3, nowe
budownictwo, I lub II piętro. Of-
erty: „Głos Pomorza” Słupsk,
nr 6279, Sawicka. G-6279PANIENKA poszukuje pokoju w
Koszalinie. Oferty: Biuro Oglo-
szeń. G-6274GARAŻ poszukuję, najchętniej
na Zatorzu, Słupsk, tel. 78-10.
G-6276HYDRAULIKA, ślusarzy ogólnych,
spawacza oraz uczniów przyjmę
od zaraz. Warunki pracy i płacy
dobre. Zgłoszenia: Kołobrzeg, tel.
21-28, po godz. 16. Konstanty Pal-
mowski. G-6153-0ZATRUDNIĘ spawacza z upraw-
nieniami oraz hydraulika z 3-let-
nim stażem pracy. Józef Soja,
Kołobrzeg, ul. Wierzbowa 3, tel.
39-40, po godz. 18. Gp-6248-0ZAWIADAMIAM zainteresowanych
Klientów, że od dnia 1.09.1975 r.
zlikwidowałem zakład radiowo-
telewizyjny w Słupsku, przy ul.
Deotymy 25/1, tel. 62-25, Jerzy
Rybicki. G-6275NACZELNA Organizacja Techni-
czna w Koszalinie, ul. Jana z
Kolna 38 przyjmuję podania na
kursy przygotowawcze wg starego
i nowego programu (matematyka
i fizyka), krótkie technicz-
nych oraz języka angielskiego i
niemieckiego (dla początkujących
i zaawansowanych) z wykorzysta-
niem laboratorium do nauczania
języków obcych. Kursy rozpoczną
się w październiku.

K-2641-0

II LICEUM Ogólnokształcące w
Słupsku zgłasza zgubienie legity-
macji uczniowskiej nr 39/75, na
nazwisko Andrzej Szyzka. G-6284BANASIAK Mieczysław, sam.
Wierchomino zgubił zaświadcze-
nie do biletu miesięcznego PKS.
G-6285DYREKCJA II LO Koszalin zgła-
sza zgubienie legitymacji szkol-
nych: Lidli Lewandowskiej i Pa-
uliny Nowak. G-6286WYDZIAŁ Zaoczny Technikum
Budowlanego Koszalin, zgłasza
zgubienie indeksu nr 869, Barba-
ry Grabarczyk. G-6280MIEJSKIE Przedsiębiorstwo Komu-
nikacyjne Koszalin zgłasza zgu-
bienie biletu wolnej jazdy, na
nazwisko Henryka Oziero. G-6281WSInż. Koszalin zgłasza zgubienie
legitymacji studenta Zbigniewa
Sobańskiego. G-6282

ZURT

Słupsk, ul. Wojska Polskiego 4

(oficyna) tel. 54-95

wykonuje:

- ANTENY TELEWIZYJNE na I i II program
- ANTENY RADIOFONICZNE UKF
- INSTALACJE BIUROFONOWE „Intervox 72” przeznaczone do porozumiewania się w pomieszczeniach biurowych, warsztatach, zakładach gastronomicznych itp.

Oferujemy krótkie terminy realizacji.

K-2532-0

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZNYCH
w Koszalinie

zawiadamia

WSZYSTKICH UŻYTKOWNIKÓW DRÓG

że z dniem 1 października 1975 r.

w związku z budową wiaduktu

zostanie zamknięty dla ruchu kołowego
przejazd kolejowy
na ul. Kołobrzskiej w BiałogardzieOBJAZD ZOSTANIE zapewniony obwodnicą Białogardu
łąączącą drogi wylotowe z miasta w kierunku KOŁOBRZEGU
i KOSZALINA oraz ulicami miasta BIAŁOGARD, które
zostaną oznakowane drogowskazami z podaniem
kierunków:

PIŁA, KOSZALIN, KOŁOBRZEG I ŚWIDWIN

PRZEJAZD KOLEJOWY na ulicy Kołobrzskiej zostanie
zwiększony do 2,0 m i będzie otwarty wyłącznie dla ruchu
pieszego.

K-2629-0

WYŻSZA SZKOŁA INŻYNIERSKA
W KOSZALINIE
INSTYTUT BUDOWNICTWA
STUDIUM DLA PRACUJĄCYCH

informuje

że do 31 grudnia 1975 r.

prowadzi zapisy

na studia eksternistyczne

WARUNKIEM PRZYJĘCIA jest dwuletni staż pracy na
stanowisku technicznym, zgodnym z kierunkiem studiów.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- ▲ świadectwo dojrzałości w oryginale
- ▲ życiorys
- ▲ zaświadczenie z zakładu pracy
- ▲ dowód wpłaty egzaminacyjnej (w wysokości 22,50)
- ▲ trzy fotografie.

Bliższych informacji udziela sekretariat Instytutu Bu-
downictwa tut. WSInż. w Koszalinie, ul. Racławicka 15/17.
K-2569-0

W dniu 26 września 1975 roku zmarła

MARIA SZYMCZAK

długoletni i ceniony pracownik Zakładów Usługowo-
Wytwórczych Przemysłu Terenowego w Słupsku

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE

składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA,
ORGANIZACJA PARTIJNA I WSPÓŁPRACOWNICY

30 WRZEŚNIA WTOREK HIERONIMA

TELEFONY

KOSZALIN I ŚLĄSK

97 - MO
98 - Straż Pożarna
99 - Pogotowie Ratunkowe
(tylko nagłe wypadki)

GDZIE

KOSZALIN

Apteka nr 52, ul. Świerczewskiego 11-15, tel. 269-69

ŚLĄSK

Apteka nr 32, ul. 22 Lipca 15, tel. 28-44

BIAŁOGARD

Apteka nr 1, pl. Wolności 18, tel. 23-36

LEBORK

Apteka nr 30, pl. Pokoju 4, tel. 11-52

KOŁOBRZEG

Apteka nr 41, ul. Zwycięzów 1, tel. 21-65

SZCZECINEK

Apteka nr 40, ul. 28 Lutego 26, tel. 27-35

WYSTAWY

KOSZALIN

Muzeum Archeologiczno-Historyczne

* Muzeum przy ul. Armii Czerwonej 63 - wystawa etnograficzna pn. "Jamno i okolicę" oraz "Zabytki świadkami naszej historii"
* Ul. Bogusława II 15 - "Pieśń Pomorza Środkowego". Muzeum czynne codziennie w godzinach od 10 do 16.
* SALON WYSTAWOWY WDK - Rekonstrukcja ludowej i twórczości pamiętników (sala nr 3); wystawa akwarystów (sala nr 36).

* KLUB MPIK - wystawa pn. "Problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej na VI Zjeździe ZPPR na łamach prasy polskiej" oraz wystawa pn. "Nasz sojusz - nasze zwycięstwo".
* OBIEKTY KOSIŃ (ul. Główna 10) - Wystawa osiągnięć sportowych woj. koszalińskiego w 30-lecie.

ŚLĄSK

* MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO - Zamek Książ Pomorskich - czynne w godz. 13-20; 1) Dzieje i kultura Pomorza Środkowego; 2) Ogólnopolska wystawa grafiki, malarstwa, rzeźby amatorskiej i rzeźbiarstwa renowacji.

* MEŁN ZANKOWY - czynny w godz. 13-20. Kultura ludowa Pomorza Środkowego.
* KLUBI - Zagroda Słowińska otwarta w godz. 13-20. Kultura materialna i sztuka Słowian.

* KLUB MPIK - plac Armii Czerwonej 6 - Wystawa grafiki i malarstwa Dombskiego.
* RWA - Baszta Obronna - wystawa fotogramów pod nazwą "Ziemia śląska w obiektywach".

* PRAMA NOWA - Galeria PSP - czynna w godz. 12-18. 1) Salon wystawowo-sprzedażny; 2) wystawa - malarstwo Leszka Wollkego i fotogramy Bogumiła Opiłoy

SMOLDZINO - Muzeum Przyrodnicze SPN - czynne w godzinach od 10 do 16.

KOŁOBRZEG

* MUZEUM Oresza Polskiego - 1) Wieża Kolegaty - "Dzieje Oresza polskiego na Pomorzu Zachodnim"; 2) Kamieniczka przy ul. Emilii Gierczak - "Dzieje Kołobrzegu".

* Wystawy czynne we wtorek i niedziele od godz. 14-19, w środy, czwartki, piątki i soboty w godz. 8-13.30. Ponadto ekspozycja czołgów, samolotów i samochodów wojskowych (obok kamieniczki przy ulicy E. Gierczak).

* MAŁA GALERIA Domu Kultury - Wystawa twórczości artystów amatorów. Czynna codziennie w godz. od 16 do 20

BYTÓW

* MUZEUM ZACHODNIOKASZUBSKIE (Zamek) - wystawa pn. "Wystawa nabytków Muzeum", czynna codziennie w godz. 10-15 prócz poniedziałków w soboty wolne od pracy czynna w godz. 11-19

ŚWIDWIN

* DOM KULTURY - wystawy: grafiki Wojciecha Krzywobłockiego oraz fotogramów Ryszarda Motkowicza

ŚLAWNO

* SALON WYSTAWOWY Domu Kultury - Wystawa malarstwa i matryce graficznych Ryszarda Lecha z Koszalina - czynna codziennie w godz. od 17 do 20.

KINO

KOSZALIN

* ADRIA - Największe wydarzenie od czasu, gdy człowiek stanął na Książcu (francuski, l. 15) - g. 16, 18 i 20

* KRYTERIUM - Dzikie planety (CSRS) - g. 15.30
* DFK - g. 18.00 - Zmierzch bogów (RFN, l. 18) - g. 20.00
* ZACISZE - Droga do Saliny (francuski, l. 18) pan. g. 17.30 i 20

* MUZA - Złoto dla zuchwałych (USA) - g. 17.30 i 20
* MŁODOŚĆ (MSK) - Trzej świadkowie (CSRS) - g. 17.30

ŚLĄSK

* MILENIUM - Sędzia z Teksasu (USA, l. 18) - g. 14, 17 i 20
* POLONIA - g. 16: Żeglarka nad Dunaj (węgierski); - g. 18.15 i 20.30 - Mroźny perłomint (hiszpański, l. 18)

* BARWICE - Najemnik (angielski, l. 15)

BIAŁOGARD

* BALTIC - Tristana (włoski, l. 18) - w ramach dni filmu studyjnego
* CAPITOL - Lady Caroline Lamb (angielski, l. 15)

* BIAŁY BÓR - Wdowa Courdec (francuski, l. 15)
* BOBOLICE - Ojciec chrzestny (USA, l. 18)

BYTÓW

* ALBATROS - Mściciel (USA, l. 18) pan.
* DOM KULTURY - Młot 20 lat w Aures (francuski, l. 15)

* CZAPLINEK - Dzieje grzechu (polski, l. 18)
* CZŁUCHÓW - Sześciu Nowego Roku (francuski, l. 18)

DAMNICA - Wspaniały interes (franc., l. 15) - g. 18

DARŁOWO - Dramat szadzi (francuski, l. 18)
DRAWSKO POM. - Dziewczyna z łaską (angielski, l. 15) pan.

GŁOWCZYCE - Szantażysta (francuski, l. 15) - g. 19
GOSCIŃ - Wielki łup gangu Olsena (duński)

KALISZ POM. - Audycja (włoski, l. 15)
KARLINO - Porozmawiajmy o kobietach (USA, l. 18) pan.
KEPICE - Pierwsza spokojna noc (włoski, l. 18)

KOŁOBRZEG

* WYBRZEŻE - Synowie szczyta (USA, l. 15) pan.
* DOM KULTURY - Ostatni wiosenny śnieg (włoski, l. 15)
* PIASKI - Konformista (włoski, l. 18)

LEBORK

* FREGATA - Taka ładna dziewczyna (franc., l. 18) oraz - Przygody Hucka Finna (radziecki)

* LEBA - Dom łalki (angielski, l. 15) oraz - Pamiętne lato (radziecki)
* MIASTKO - Dzieje grzechu (polski, l. 18)

MIELNO

* HAWANA - Złota wdówka (francuski, l. 18)
* FALA - Nieuchwytny morderca (włoski, l. 18) pan.

* NOWA WIEŚ LEBORSKA - dziś kino nieczynne
* POLANÓW - dziś kino nieczynne

POLCZYN ZDRÓJ

* PODHAŁE - Zachłanne miasto (USA, l. 15)
* GOPLANA - Wajzzz (USA, l. 15)

* PRZECHELEW - Ned Kelly (angielski, l. 15)
* SIANÓW - Tajemniczy blondyn w czarnym bucie (francuski, l. 15)
* ŚLAWNO - "Britannic" w niebezpieczeństwie (ang., l. 15)

SZCZECINEK

* DOM KULTURY - No i co, doktoru? (USA)

ŚWIDWIN

* WARSZAWA - Czerdziej karatów (USA, l. 15)
* MEWA - 2001 - Odyseja kosmiczna (USA, l. 15) pan.

* USTKA - Dzień szakala (angielski, l. 15) - g. 17 i 20

* USTRONIE MORSKIE - Czołowiek w dzicy (USA, l. 18) pan.
* ZŁOCIENIEC - Dramat namiętności (kanadyjski, l. 18)

RADIO

PROGRAM I

Wład.: 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 15.00, 16.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00 i 23.00.

5.05 Poranne Rozmaitości Rolnicze 5.25 Mel. na dzień dobry 5.30 Gimnastyka 5.40 Muzyczne wycinanki 5.50 Gospodarskie rozmowy 6.10 Takt i minuty 6.35 Reportaż na zamówienie

6.50 Takt i minuty 7.00 Sygnały dnia 7.17 Takt i minuty 7.35 Dzień dobry kierowcy 7.40 Pro pozycje do listy przebojów 8.05 Komentarz dnia 8.10 Mel. naszych przyjaciół 8.35 Mini-tur nie pianistów 9.05 Piosenki o Warszawie 9.30 Radio Praga prezentuje 9.45 Rytm, barwy i nastroje 10.08 Tęcza z oper 10.30 "Szaleństwo Almayera" - odc. pow. 10.40 Polscy tradycjonaliści 11.05 Nie tylko dla kierowców 11.12 Muzyka polskiej melodii 11.30 Koncert przed hejnałem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Z kubańskiej piosenki 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Górska śpiewania, góralska muzyka 13.15 Pro dukujemy, sprzedajemy, kupujemy 13.30 Katalog wydawniczy 13.35 A. Milwid, oprac. J. Krenza: symfonia koncertna na oboj i ork. 14.00 Sport to zdrowie! 14.05 Ze świata nauki 14.10 Amerykańskie piosenki ludowe 14.35 Żołnierski koncert zyczeń 15.05 Listy z Polski 15.10 Mały koncert symfoniczny 15.35 Z muzykalnej sceny 16.06 U przyjaźni 16.11 Ze "Złotej Płyty" I. Jarockiej 16.30 Aktualności kulturalne 16.35 Melodie z Kraju Rad 17.00 Radiokurier - aud. 17.40 Jazz lat siedemdziesiątych 18.00 Muzyka i Aktualności 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.30 Międzynarodowy Radiowy Konkurs Chórów "Lethe Peoples sing" - Niech narodzi się piosenka (XIII) 19.15 Parada polskiej piosenki 19.45 "Społem" dla wspólnego dobra 20.05 NURT: Pedagogika czy system nauki pedagogicznej? - aud. 20.25 Radiowa muzykoterapia - aud. 21.05 Kronika sportowa i komunikat 21.18 Wieczorny koncert zyczeń miłośników muzyki poważnej 22.30 W trosce o słowo i treść: Tajemnice poezji - aud. 22.45 Słynne tanga 23.05 Korespondencja z zagranicą 23.10-23.59 Jam Session - aud.

PROGRAM NOCNY

Wład.: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00 i 5.00.

0.00 Początek programu 0.11-5.00 Program nocny z Katowic.

PROGRAM II

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30 i 23.30.

4.27 Początek programu 4.35 Dzień dobry. I zmiana 5.00 Poranne muzyczne 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Mel. na dzień dobry 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Mel. na instrumenty 6.40 W ludowych rytmach - Bułgaria 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilkunastu minutach - kilka słówach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Śpiewają "Alibabki" 7.45 Muzyka w domu 8.35 M56 dom, moje osiedle 9.00 Dla klasy IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy geograficzno-ekonomiczne) - aud. 9.20 Haydn: kwartet smyczkowy A-dur op. 55 nr 1 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Zespół "Dziękuję" 10.30 Z IX Festiwalu Pianistyki Polskiej, Śląsk-75 - reportaż 11.00 Dla klasy VI - (i. polski): "Czarny motyl" - słuchowisko wg opow. M. Kuncewiczowej - aud. 11.40 Skrzynka PCK 11.45 Melodia ludowa 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Staropolskie tańsy 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 G. Gould gra sonaty fortepianowe Mozarta 13.00 Dla klasy III i IV (wychow. muzyczny) 13.20 Trio O. Peterzona 13.35 Odpowiednie dać rze czy słowo - aud. 14.00 Wiecie, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 Wioska muzyka operowa 15.00 Zawsze o 15 - Poszukiwacze i S-ka (w Iranie); Łuk Chozroasa; W Teheranie; Gilnane miasto Tebriz; "Wyśpa błękitnych delfinów" - odc. pow. 15.40 Bach: I sonata h-moll na flet i klawesyn

BWV 1030 16.00 Krajobrazy - aud. 16.15 Pieśni Ch. Ivesa 18.20 Terminarz muzyczny (J. Svendsen) 18.30 Echa dnia 18.40 Drogi poznania 19.00 Moje inscenizacje operowe: słodmy wieczór wspomnień B. Horowicza 19.15 Audycja informacyjna o kursie języka angielskiego 19.30 To i owo (XX) - magazyn literacko-muzyczny 21.00 Laureaci muzycznych nagród ministra kultury i sztuki za rok 1975: T. Strugała 21.15 O tym warto po słuchać 21.45 Wiad. sportowe 21.55 Radio-szkole - aud. 22.10 Miniatury fortepianowe B. Bartoka 22.20 Radiowy Tygodnik Kulturalny 23.00 Muzyka fortepianowa Ch. Alkana (III) 23.35 Co słychać w świecie? 23.40-24.00 Kompozycje religijne O. Gibbonsa.

PROGRAM III

Wład.: 5.00 i 6.00.

Ekspresem przez świat: 7.00, 8.00, 10.30, 15.00 i 19.30.

4.57 Początek programu 5.05 Hej, dzień się budzi 5.30 i 6.05 Muzyczna zegarynka 6.30 Polityka dla wszystkich 6.45 i 7.05 Muzyczna zegarynka 8.05 Kiermasz piyt 8.30 Co kto lubi 9.00 "Śledztwo prowadzi radca Heumann" - odc. pow. 9.10 "A mnie jest szkoda lata..." 9.30 Nasz rok 75 9.45 Wczesne symfonie Mozarta 10.15 Warszawski koncert H. Seroki 10.35 Klasyki jazzu nowoczesnego - J. Coltrane 10.50 "Mnich" - odc. pow. 11.00 Soliści zespołu "Lo comotiv G.T." 11.20 Życie rodzinne 11.50 Klasyki jazzu nowoczesnego - O. Coleman 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.45 Czytamy pamiętniki J. Londona 14.00 Sztuka I. Kipnisa (VIII) 14.40 Pięty do brydza - gawęda 14.50 "Nigdy cie nie porzucę" - śpiewa B. White 15.05 Program dnia 15.10 Przeboje czterdziestolatków 15.30 Węgierskie wędrowki - aud. 15.45 Jazz na 3/4 16.00 Oklaski dla zespołu "War" 16.20 Wariacje na temat melodii "Georgia na rzece pamięci" 16.45 Nasz rok 75 17.05 "Śledztwo prowadzi radca Heumann" - odc. pow. 17.15 Kiermasz piyt 17.40 Sprawy powszechne i tro ski: rolnictwo i wyżywienie 18.30 aud. 18.05 Muzykowanie 18.45 Polityka dla wszystkich 19.15 Książka tygodnia. O. Burewicz: "Sagł warszawskie" 19.35 Muzyczna pocztka UKF 20.00 Na polnocy - gawęda 20.11 II Ogólnopolskie Spotkania Zamkowe: "Śpiewający pociąg" 20.40 Solo na harfie celtyskiej 20.55 Opera i jej primadony: M.F. Malibran 21.40 Na boczu wielkiej polityki 21.50 Oboczna tygodnia. A. Rubinstein: "Demon" 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieców - P. McCartney 22.15 "Solaris" - odc. pow. 22.45 Księżycowe piosenki 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Z. Wardęga 23.05 Collegium Musicum 23.45 Program na środę 23.50-24.00 Na dobranoc śpiewa M. Polnareff.

PROGRAM IV

Wład.: 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00.

1.00 Początek programu 1.11-5.00 Program nocny z Katowic.

PROGRAM V

Wład.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30 i 23.30.

4.27 Początek programu 4.35 Dzień dobry. I zmiana 5.00 Poranne muzyczne 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Mel. na dzień dobry 6.10 Kalendarz Radiowy 6.15 Mel. na instrumenty 6.40 W ludowych rytmach - Bułgaria 6.50 Gimnastyka 7.00 W kilkunastu minutach - kilka słówach 7.10 Soliści w repertuarze popularnym 7.35 Śpiewają "Alibabki" 7.45 Muzyka w domu 8.35 M56 dom, moje osiedle 9.00 Dla klasy IV lic. (zajęcia fakultatywne grupy geograficzno-ekonomiczne) - aud. 9.20 Haydn: kwartet smyczkowy A-dur op. 55 nr 1 9.40 Dla przedszkoli 10.00 Zespół "Dziękuję" 10.30 Z IX Festiwalu Pianistyki Polskiej, Śląsk-75 - reportaż 11.00 Dla klasy VI - (i. polski): "Czarny motyl" - słuchowisko wg opow. M. Kuncewiczowej - aud. 11.40 Skrzynka PCK 11.45 Melodia ludowa 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.05 Staropolskie tańsy 12.20 Ze wsi i o wsi 12.35 G. Gould gra sonaty fortepianowe Mozarta 13.00 Dla klasy III i IV (wychow. muzyczny) 13.20 Trio O. Peterzona 13.35 Odpowiednie dać rze czy słowo - aud. 14.00 Wiecie, lepiej, taniej 14.15 Tu Radio Moskwa 14.35 Wioska muzyka operowa 15.00 Zawsze o 15 - Poszukiwacze i S-ka (w Iranie); Łuk Chozroasa; W Teheranie; Gilnane miasto Tebriz; "Wyśpa błękitnych delfinów" - odc. pow. 15.40 Bach: I sonata h-moll na flet i klawesyn

KOSZALIN

na falach średnich 138,2 i 1202,2 m oraz UKF 69,92 MHz.

5.45 Kwadrans Rolniczy - aud. T. Talandy i Wł. Króla 6.40 Studio Bałtyk 16.15 Program dnia 16.20 Kapela Ludowa z Bukowa 16.45 Stare i nowe przeboje 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża 17.15 Retransmisja programu wybrzeża

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

Program II na UKF 69,92 MHz 19.00-21.55 Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.30 "U kresu sił" - powtórzenie I odc. filmu seryjnego prod. francuskiej (kolor)

16.25-Program dnia

18.30 Dziennik (kolor)

18.40 Obiektyw - program województw: bielskiego, częstochowskiego, katowickiego i opolskiego

17.00 Nie tylko dla pań

17.25 Tuzin - teleturniej

17.55 Fakty i Opinie - Hipotezy: Wirusy

18.25 Reklama

18.30 TV Studio Młodych

19.20 Dobranoc: Barabapape (kolor)

19.30 Dziennik (kolor)

20.20 Przypominyamy, radzimy

20.25 "Bracia Lautensack" - odc. III filmu seryjnego prod. NRD

21.20 Świat i Polska

22.05 Dziennik (kolor)

22.20 Reklama

22.25 Wiadomości sportowe

22.35 Kwadrans dla Ewy Bem

23.00 Zakończenie programu

PROGRAMY OŚWIATOWE:

TV TR: 6.30 Zoologia I. 8.15 Hodowla zwierząt, l. 1. 13.45 Matematyka, l. 1. 14.30 Mechanizacja rolnictwa, l. 33

14.40 Echa dnia 14.45 Program dla najmłodszych (Matematyka w klasach I-10.00 Język polski kl. II lic. (W. Szekspir - "Hamlet") 11.05 - kl. III lic. (G. Zapałowski - "Moralność pani Dulskiej") 12.00 - kl. IV lic. (L. Kruczkowski - "Niemy")

16.35 Program dnia

16.40 Kandydaci do nagrody Kowalskich (kolor)

17.10 Z cyklu: "Wiedza i film"

17.50 "Łoża" (kolor)

18.30 Świat - plakat - program publ.-kult.

19.00 Kronika Pomorza Zachodniego

19.20 Dobranoc

19.30 Dziennik (kolor)

20.20 Wtorek melomana: sonata fortepianowa Mozarta - B-dur w wykonaniu Piotra Palecznego i kwartet Magdaleny Rezier

21.00 24 godzin (kolor)

21.10 "To jest Sparta" - reportaż filmowy

21.20 Klub Filmowy: "Wiosna i miłość" - film fab. prod. włoskiej

23.05 Oferty

23.15 Zakończenie programu

Dzień Budowlanych w Szczecinku

SZCZECINEK. Prawie 700 osobowa załoga Szczecineckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Pojezierze” obchodziła uroczysto swoje doroczne święto resortowe — Dzień Budowlanych.

Uroczystości zainaugurowało spotkanie aktywu społeczno-gospodarczego przedsiębiorstwa. W okolicznościowym wystąpieniu dyrektor SzPB — Tadeusz Woźniak przedstawił dorobek i osiągnięcia przedsiębiorstwa w minionym roku oraz zadania na najbliższą przyszłość.

„Pojezierze” od lat znajduje się w czołowej grupie przedsiębiorstw budowlanych KZB. We współzawodnictwie za rok ubiegły po raz piąty zajęło I miejsce, otrzymując na własność propozycję przechodni KZB. W nowych budynkach mieszkalnych na pięciu osiedlach mieszkaniowych wybudowanych przez szczecineckich budowlanych, mieszka już ponad 1/3 miejscowej ludności. Warto przypomnieć, że przedsiębiorstwo już w maju br. wykonało zadania

globalne i rzeczowe bieżącej pięciolatki.

Budowlani szczecineckiego „Pojezierza” pracują na terenie trzech województw: koszalińskiego, słupskiego i pilskiego. Większe inwestycje to: budowa osiedli mieszkaniowych „Koszalińskie” i „Warszawsko-Chelmińskie”, bazy magazynowej „Centro-stal” w Szczecinku, Fabryki Mebli w Czaplinku, stołówki WSiNz. w Koszalinie, Zakładu Energetycznego w Szczecinku.

Znacznie poprawiły się warunki socjalno-bytowe załogi. W przyzakładowym Technikum i Zasad. Szkole Zawodowej uczy się już ponad 600 dziewcząt i chłopców. Niemal wszyscy absolwenci szkoły znajdują zatrudnienie na budowach „Pojezierza”.

Z okazji święta wyróżnieni pracownicy otrzymali odznaczenia resortowe, nagrody i pamiątkowe dyplomy. Złotymi odznakami „Zasłużony dla budownictwa” odznaczono: Romana Borowskiego, Stanisława Dębowskiego, Henryka Gorlika, Stanisława Misztala, Sylwestra Oriowskiego. (ur)

Znaki jakości dla udanych mebli

SZCZECINEK. Szczecineckie Zakłady Przemysłu Tere-nowego otrzymały ostatnio dwa znaki jakości. Przyznano je modelom krzeseł gastronomicznych typu „Gamaki” i „Finka 2”. To ostatnie jest zmodernizowanym typem krzesła „Finka 1”, które z dużym powodzeniem u odbiorców zakłady produkowały przez osiem lat.

SzZPT są jednostką wiodącą w zrzeszeniu producentów mebli dla gastronomii i one też jako jedyne dotychczas otrzymują znaki jakości — w sumie pięć. Za co otrzymuje się znak jakości?

— Produkując meble musimy brać pod uwagę wiele czynników — mówi kierownik działu przygotowania produkcji zakładów, Józef Kilinowski. — Żeby były nowoczesne, ładne, funkcjonalne, dobrze wykonane, a nawet to, żeby były lekkie i łatwe do transportowania. Takich mebli żądają nasi odbiorcy.

— Czy jesteście w stanie sprostać tym wymaganiom?

— Najśmielsze marzenia naszych odbiorców i nasze, autorów projektów, w poważnym stopniu ograniczają warunki technologiczne: niedostateczne, przestarzałe maszyny, brak odpowiednich materiałów. Musimy projektować meble, jakie będziemy w stanie wyprodukować.

— Czy są zapowiedzi zmian na lepsze?

— W przyszłym roku rozpoczynamy produkcję w nowym zakładzie w Czaplinku, w którym uruchomimy galvanizację. Poprawi to jakość dotychczas wykonywanych mebli, umożliwi poza tym rozpoczęcie produkcji mebli malowanych. Współautorami naszych osiągnięć są Zakłady Płyt Wiórowych, które wspierają nas swoimi nowościami. Otrzymujemy od nich bardzo ładne płyty laminowane, płyty drewnopodobne. W dalszym ciągu liczymy na ich współpracę.

SzZPT każdego roku wprowadzają do produkcji 4—5 nowych wzorów. Stanowią one 50 proc. całorocznej produkcji.

— Nie ubieramy lokali w jednakowe meble — zapewnia dyrektor zakładów, Józef Kowalczyk. — Ostatnio bardzo udaną nowością były krzesła do barów hamburgerowych. W roku 1976 zakłady rozpoczęły produkcję m. in. foteli gastronomicznych typu „Wowo”, w które wyposażona zostanie szczecinecka restauracja „Pomorska”.

— W przyszłym roku zwiększymy produkcję do wartości 95 mln zł — mówi dyrektor, — ale gdybyśmy ją zwiększyli nawet do 200 mln — też mielibyśmy zbyt.

M. MAJEWSKA

PO MEBLE — DO CZARNEGO

CZARNE. Gminna Spółdzielnia systematycznie stara się rozwijać i modernizować sieć swoich placówek handlowo-usługowych. Na parterze nowego bloku mieszkalnego otwarte zostaną dwa duże sklepy: nabiałowy połączony z pijalnią mleka i spożywczy delikatesowy. Jednocześnie z otwarciem nowych sklepów następuje rozbranzowanie starych. Po szczególne stoiska dzięki zwiększonej powierzchni zwiększają na funkcjonalności. Na 3 sklepów GS w terenie 8 to obiekty nowe. Pozostałe poddaje się remontom i modernizacji.

Największym jednak wydarzeniem jest otwarcie pawilonu meblowego w Czarnem. Jest to nowa inwestycja o wartości 3 mln zł. Obiekt o powierzchni 900 m kw. ma 10 obszernych stanowisk ekspozycyjnych i duże, spełniające wszystkie wymagania zaplecze. Na otwarcie sklepu, które nastąpi 1 października zapowiedziano bogaty wybór mebli. (ma)



SLAWNO. Powoli w śródmieściu wyburza się stare, szpetne domy, przygotowuje teren pod nowoczesną zabudowę. Widoczny na zdjęciu budynek przy ul. Jedności Narodowej przeznaczono do wyburzenia, o czym można się dowiedzieć z tablic ostrzegawczych, widniejących na ścianach. Tuż obok wyrasta nowe osiedle mieszkaniowe, wznoszone przez budowlanych Słupskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego. (wir)

Fot. I. WOJTKIEWICZ

Rzemieślnicy, ale twórcy

SLUPSK. W salach Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku otwarto ogólnopolską wystawę malarstwa, grafiki i rzeźby amatorów-rzemieślników, zorganizowaną dzięki staraniom Centralnego Związku Rzemiosła oraz Izby Rzemieślniczej w Koszalinie z siedzibą w Słupsku.

Ekspozycja zawiera kilkadziesiąt prac malarzkich, rzeźbiarskich, graficznych i metaloplastycznych, będących dziełem rzemieślników, którzy poza codzienną pracą w warsztatach znajdują czas na realizację własnych pasji i pragnień twórczych. Wiele prac charakteryzuje poszukiwanie własnej, indywidualnej wypowiedzi w dziedzinie grafiki, malarstwa i rzeźby.

Organizatorzy wystawy nie ukrywają, iż zależy im na dokonaniu przeglądu dorobku środowiska rzemieślniczego w twórczości amatorskiej. Jest to już faktem dokonany. Choć to pierwsza tego typu impreza i pierwszy przegląd — to jednak można mieć nadzie-

ję, iż dalsze podobne inicjatywy wywrą wpływ na rękodzieło rzemieślnicze, które niekiedy obdarzamy mianem pamiątkarskiej szmiry.

Wśród kilkudziesięciu wystawianych prac, można obejrzeć dorobek koszalińskich rzemieślników: **Mieczysława Ciesiula** — malarza reklamowego z Drawskiej Pom., **Marii Anny Kande** — piekarsza-cukiernika z Białogardu, **Bronisława Rychlika** — malarza dekoracyjnego z Drawskiej Pom., **Jana Brzeskiego** — kowala z Nowych Hut koło Bytowa, **Franciszka Chamery** — krawca z Koszalina, **Marianą Giluką** ze Złocieńca, **Stanisławą Murawską** — ślusarza ze Szczecinka i **Leona Prawdica** — stolarza z Sianowa.

(wir)

Duże zainteresowanie zwiedzających wzbudza rzeźba pt. „Człowiek, człowiekowi wilkiem”, wykonana przez rzemieślnika ze Szczecinka, **STANISŁAWA MURAWSKIEGO**.

Fot. I. WOJTKIEWICZ



Z dwuletnim wyprzedzeniem

KALISZ POMORSKI. Mieści się tu biuro filii Drawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Swit”. Jak się okazuje, filia działa o wiele lepiej niż jej macierzysta placówka. Planowane osiedle mieszkaniowe, na którym miało zamieszkać do 1977 roku ponad 100 spółdzielców, zostało wybudowane z dwuletnim wyprzedzeniem. Jeszcze w tym tygodniu odbędzie się odbiór budynku, do którego najdalej za tydzień wprowadzi się 20 rodzin. Natomiast na początku przyszłego kwartału do nowych mieszkań wprowadzą się 24 rodziny. W tym ostatnim budynku cały parter został przeznaczony na usługi i placówki handlowe.

Oby tylko obecnie oddawane budynki były lepiej i staranniej wykończone niż

poprzednie, bowiem radość z nowych mieszkań została przyćmiona mnóstwem usterek. Najwięcej wad ma budynek nr 2, w którym sygnali się tylni. Nie wiadomo dlaczego spółdzielnia wyraziła zgodę, by wykonawca przystąpił do poprawek dopiero w przyszłym roku.

Mieszkańcy Kalisza widząc tempo budowy (nawet z usterekami) zaczęli się licznie zgłaszać do spółdzielni. Tym bardziej, że okres oczekiwania trwał niejednokrotnie zaledwie kilka miesięcy. Jednakże z chwilą oddania do użytku ostatniego bloku, został zakończony na razie cykl inwestycji mieszkaniowych w Kaliszu i ci, którzy zapisują się obecnie, będą musieli poczekać na mieszkania około 5 lat. (am)

ZABRAKŁO PIECZĄTKI

BARCINO. Władysław R., mieszkaniec Barcina kupił w tamtejszym sklepie GS zegarek wostok. Otrzymał gwarancję... Kiedy po miesiącu zegarek ze psuł się, zaniósł go do naprawy do „Jublera” w Słupsku. Zegarek naprawiono ale na gwarancji nie było pieczęci GS w Kępach. Trzeba było zapłacić za naprawę 85 zł (notabene po dwóch dniach zegarek zepsuł się ponownie).

Władysław R. przyszedł do sklepu powtórnie pytając, co ma z tym fantem zrobić? Sklepowa gwarancja zabrakła i pojechała do GS w Kępach. Po kilku dniach zwróciła nabywcę i przekazała treść rozmowy z prezesem: „niech nabywca jedzie z gwarancją do Miastka, do PZGS i załatwi sobie tę sprawę”. No tak, PZGS już nie istnieje. Zresztą, dlaczego tę sprawę ma załatwiać PZGS, skoro sklep należy do GS Kępice? Tak można kołować klienta w nieskończoność. Nam się wydaje, że należy klientowi zwrócić poniesione koszty naprawy i dojazdu do Słupska. (mef)

Co na śniadanie?

SLAWNO. Dotarli do nas żale pracowników sławieńskiego Kombinatu Drzewnego na zaopatrzenie w pobliskim sklepie spożywczym WSS. Chodziło głównie o to, że licznie odwiedzający w przerwie śniadaniowej sklep pracownicy Kombinatu i Zakładów Drobniarskich odchodzą stamtąd jedynie marząc o śniadaniu.

W sklepie nie dla wszystkich starczy wędliny, często jest tylko ta najdroższa kiełbasa — podobnie jest z konserwami. Często brakuje pieczywa, nie tylko bułek, ale nawet chleba. Sery są tutaj rzadkością, konserw rybnych też nie ma pod dostatkiem. Nie ma dań gorących, chociaż urządzenia do podgrzewania potraw stoją w sklepie od momentu jego otwarcia.

Kierownik sklepu jest zdziwiony:

— Jak to nic nie ma? Przecież ja tu wszystko mam. — Pokazuje mi kosz wędlin, który w tym dniu otrzymał (ok. 40 kg, w czterech gatunkach). — Wczoraj dostałem tańsze konserwy mięsne i rybne. Ale ryb nikt nie chce jeść.

— Dlaczego to nie jest wyłożone na półki?

— Jeszcze nie zdążyłem, wędliny dopiero przywieźli. Z konserwami chcę poczekać, jak się skończy wędlina, bo poszłyby w pół godziny i dla innych już nic by nie zostało.

Wskazuje na ładę chłodniczą ozdobioną dwoma kawałkami zeschniętego sera:

— Nabył mogę dostać w każdej chwili, tylko z tym to nigdy nie można utrafić. Boję się zamawiać za dużo. To samo jest z pieczywem. Od wczoraj został mi cały kosz chleba.

Od kilku dni sklep otrzymuje pewną ilość wyrobów garmażeryjnych. W ciągu niecałej godziny śladu po tym nie było. I tym razem kierownik był ostrożny w zamawianiu.

— Do tego, aby wydawać gorące posiłki potrzebna jest trzecia osoba. We dwójkę ledwie z tym dajemy sobie radę. Nawet nie mamy czasu posprzątać.

To zresztą widać. Puste prawie półki robią wrażenie ogólnego nieporządku, stoliki zastawione są brudnymi butelkami po mleku i kefirze.

Przedstawiłam tę sprawę dyrektorowi oddziału WSS w Sławno.

— Byś może, że zarzuty pod adresem tego sklepu są słuszne. Jest w tym prawdopodobnie część winy personelu sklepu, który nie potrafi wyrobić sobie właściwej orientacji, co do zapotrzebowania na towar. Z drugiej strony — oni też są uzależnieni od rozdziałników. Na pewno mogą obciążyć, że w najbliższym czasie zwiększymy dostawy wyrobów garmażeryjnych. Będzie więcej konserw rybnych. Dopilnujemy również regularnych dostaw nabiału i pieczywa. (maj)

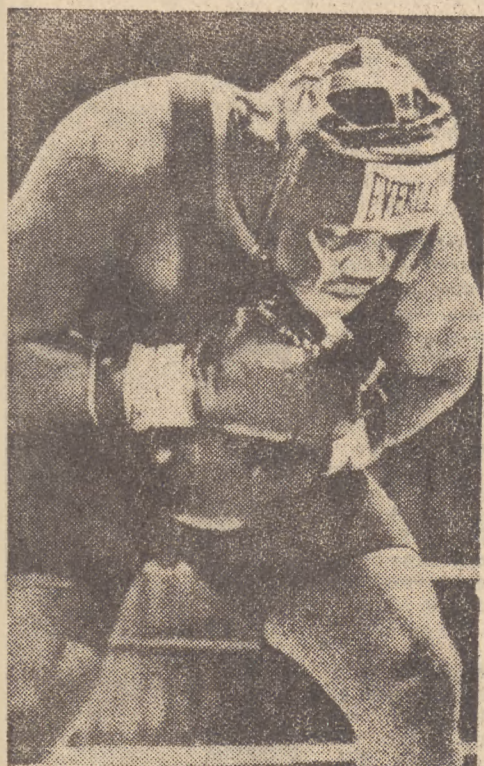
Zdarzenia i wypadki

*** DO TRAGICZNEGO** w skutkach wypadku doszło w ub. piątek na ul. Bieruta w Koszalinie. 84-letni Jan. P. wtarł na jezdnię i został potrącony przez samochód osobowy warszawski. Ciepłko rannego mężczyzny przewieziono do Szpitala Wojewódzkiego, gdzie zmarł.

*** W RYCZEWIE** (gmina Sławno) 23-letni Józef W. przebiegał

przez jezdnię do nadjeżdżającego do przystanku autobusu PKS i wpadł pod samochód ciężarowy. Ciepłko rannego przechodźcę przewieziono do Szpitala w Sławno.

*** W MIEJSCOWOŚCI** Tuchomie 28-letni Zenon P., jadąc motocyklem z nadmierną szybkością, na ostrym zakręcie wpadł do rowu. Ciepłko rannego motocyklistę umieszczono w szpitalu w Bytowie. (hz)



Bardzo groźny wyglądał na tym zdjęciu Joe Frazier. Na treningach pilnie przygotowuje się do jutrzejszego pojedynku z aktualnym mistrzem świata Muhammadem Ali.

Fot. CAP - Photofax

SZS AZS KOSZALIN WICEMISTRZEM POLSKI

W niedzielę zakończył się w Gdańsku finałowy turniej o mistrzostwo Polski w koszykówce juniorów starszych, w którym uczestniczyły zespoły Startu Lublin, Resovii, Spójni Gdańsk i SZS AZS Koszalin. Doskonale spisali się koszałowicze, zdobywając tytuł wicemistrzów Polski. Zespół Koszalin uległ w decydującym meczu o pierwsze miejsce Spójni 54:84 (24:43). Pozostałe pojedynki koszykarze koszałowicze rozstrzygnęli na swoją korzyść.

W pierwszym spotkaniu SZS AZS Koszalin pokonał lubelski Start 89:61 (38:24). Najwięcej punktów dla Koszalin zdobyli: Zelig — 28, Zapiacki — 18 oraz Janiel i Rapacewicz po 10.

W drugim pojedynku SZS AZS Koszalin zmierzył się z Resovią i wygrał 69:45 (22:24). Najwięcej punktów dla SZS AZS Koszalin zdobył znowu Zelig — 31.

W trzecim meczu, ze Spójnią, już w 10 minucie uległ kontuzji Doryński. Zespół naszych akademików grał w osłabionym składzie. W drużynie Spójni najlepszymi strzelcami byli bracia Boguccy oraz Pysznik. W zespole koszałowiczym najwięcej punktów zdobyli Zelig i Rapacewicz — po 12 oraz Kropidłowski 10.

Trenerzy zespołów uczestniczących w finałowym turnieju wytypowali najlepszą piątkę mistrzostw Polski: Zbigniew Bogucki, Mirosław Bogucki, Pysznik (wszyscy Spójnia) oraz Doryński i Zelig.

(sf)

JAWORSKI POBIŁ REKORD KSZENIEWICZA

Jednym z najstarszych rekordów okręgu w lekkiej atletyce był rekord w dziesięcioboju ustanowiony przed 17 laty przez Ryszarda Ksieniewicza. Należy dodać, że wynik R. Ksieniewicza był wówczas rekordem Polski.

Doskonale spisał się na mi

strzostwach Warszawy Leszek Jaworski (Bałtyk Koszalin), który wywalczył pierwsze miejsce, osiągając 6891 pkt. W poszczególnych konkurencjach uzyskał on: 100 m — 11,1, skok w dal — 7,12, pchnięcie kulą — 9,69, skok wzwyż — 190 cm,

400 m — 50,1, 110 m ppł — 15,1, dysk — 31,32, tyczka — 3,40, oszczep — 49,96, 1500 m — 4,34,9.

Rezultat osiągnięty przez Jaworskiego jest nowym rekordem okręgu.

(sf)

Na szachownicach.

Szachistom województwa koszałowicze i słupskiego pozostały do rozegrania jeszcze dwie rundy. W turnieju kadry prowadzi reprezentant słupskiego Piasta — Ryszard Szula — 7 pkt, który wyprzedza Kowalczyka (LZS Zamek Koszalin) — 6,5 pkt. Między tymi zawodnikami rozegra się walka o prawo udziału w mistrzostwach Polski.

Na dalszych miejscach znajdują się: L. Stańczyk (Zagiel) — 5,5 pkt, Wisłom (Piast) — 5 pkt, R. Sokółowski — 4,5 pkt, T. Mszczkowski (oba Budowlani) oraz R. Czeszewski (Iskra) — po 4 pkt.

(sf)

ROZMOWY KLUBOWE

CZY SZCZECINECKIE ORLE ROZWINIE SKRZYDŁA?

Szczecineccy kibice zapytywani o kluby działające w ich mieście, najczęściej wskazywali Darzbór. Próbowano zastąpić i popularności Darzboru byli oczywiście piłkarze. Tylko uczniowie szczecineckich szkół wymieniali nazwę MKS Orle. Często dodawali przy tym, że ten czy ów z ich kolegów startuje właśnie w tym klubie.

W kolejnych „klubowych rozmowach” chcemy zająć się problemami MKS Orle. Generalne pytanie, jakie postawiliśmy sekretarzowi klubu Zbigniewowi Karasińskiemu, brzmiało: czy szczecinecki „Orle” rozwinie skrzydła, jakie są szanse rozwoju zasłużonego klubu?

— Międzyszkolny Klub Sportowy Orle istnieje już prawie 20 lat. Obecnie wszyscy zawodnicy zrzeszeni w klubie są uczniami szczecineckich szkół. Bezpośrednio podlegamy Wojewódzkiej Radzie Koordynacyjnej SZS AZS. Stałamt otrzymujemy dotacje. Klub prowadzi działalność w dwóch sekcjach: żeglarskiej i lekkoatletycznej. Zatrudniamy 11 instruktorów i 3 trenerów. Z własnych obiektów posiadamy przystań żeglarską nad jeziorem Trzesiecko. Oprócz tego korzystamy ze szkolnych hal sportowych i stadionu miejskiego.

— Jesteście dość nietypowym klubem. Nie posiadacie żadnej sekcji „kasowej”. Czy nie myśleliście o utworzeniu sekcji jakiejś gry zespołowej?

— W przyszłości nie jest to wykluczone. Ale obecnie mamy sporo kłopotu z istniejącymi. Po prostu, jak każdy klub uczniowski czy studencki, jesteśmy za biedni, aby pozwolić sobie na tworzenie większej liczby sekcji. Nasz roczny budżet wynosi około

300 tysięcy złotych. To zbyt mało, abyśmy mogli rozpraszać środki.

— Zarówno żeglarze jak i lekkoatleci z MKS Orle leżą się w województwie. Czy nie notujecie jednak oznak zastoju?

— Zaczniemy od żeglarstwa. Przez ostatnie 13 lat jesteśmy drużynowym mistrzem województwa. Właśnie z MKS Orle wyszli tacy zawodnicy jak Wrona czy Podziawo. Sukces Wrony w 1972 roku, na Mistrzostwach Świata w Solcie, stanowi do dziś największe osiągnięcie polskiego żeglarstwa. Jeśli nawet notujemy zastój w tej dyscyplinie to na pewno nie z naszej winy. Co pan na to, że na przykład Wrona nie ma obecnie łodzi? Nowoczesny sprzęt żeglarski dociera do nas zbyt wolno.

Z czego to wynika?

— O niewłaściwej, naszym zdaniem dystrybucji sprzętu można by sporo powiedzieć. Tym niemniej, są to sprawy, które musimy w najbliższym czasie załatwić.

— Druga wasza wizytówka to lek-

koatleci. Coraz częściej słyszy się o Madeju, Czajkowski, Żeligowski. Gdzie leży źródło waszych sukcesów w lekkoatletyce?

— Mamy niemałe tradycje. Od nas wyszli m. in. Cieszo, Łapiński, Wiśniewski, Dąbrowski i inni. Jest to poza tym dyscyplina, która ma wszelkie szanse rozwoju w szkołach. Podtrzymujemy te tradycje. Oparliśmy się na ściślejszą współpracę ze szkołami. Obecnie organujemy lekkoatletyczne czwartki. Prawo startu w nich mają wszyscy uczniowie. Co tydzień na stadionie miejskim organizujemy zawody w kilku konkurencjach. Najlepsi w tych zawodach trafiają do naszych specjalistycznych grup. W ten sposób wylaniamy młode talenty.

— Sądząc po dotychczasowych wynikach jest to dobry system selekcji. Czy nawiązaliście współpracę również ze szkołami podstawowymi?

— Oczywiście. W tych szkołach, w starszych klasach, objealiśmy opieką najzdolniejszych i oni również trafiają do naszych grup specjalistycznych.

— Stawiacie więc nadal na żeglarstwo i lekkoatletykę. W tych dyscyplinach będziecie „rozwinąć skrzydła do lotu”?

— Po prostu mamy w nich największe szanse, których nie zamierzamy zmarnować.

— Dziękujemy za rozmowę i życzymy sportowych sukcesów.

Rozmawiał: EDMUND BUREL

Kolarze Baszty w dobrej formie

28 bm. rozegrano w Chabrowie wyścig kolarski organizowany przez miejscowy klub sportowy Chrobry. Uczestniczyli w nim kolarze województwa: bydgoskiego, gdańskiego, koszałowicze i słupskiego. Startowało ponad 150 zawodników.

Dobrze spisali się kolarze bytowskiej Baszty, którzy we wszystkich kategoriach plasowali się w czołówce. Najwartościowszy wynik zanotował Krzysztof Badura, który wygrał wyścig w kategorii młodzików, na dystansie 65 km. Pokonał on tę trasę w 1:54,00 godz i wyprzedził na mecie Rosia z gdyńskiej Floty oraz Kowalewskiego z Neptuna Gdańsk.

W wyścigu juniorów rozegranym na dystansie 120 km najlepszy okazał się Gołwiec z Neptuna Gdańsk. Drugie miejsce, w takim samym czasie jak zwycięzca, zajął Drozd z bytowskiej Baszty, a trzecie Karpiński z Floty.

Wreszcie wśród seniorów najlepszym okazał się Gębak z Floty Gdynia przed Langiem (Baszta Bytów) i Edelem z gdańskiej Lechii.

(ebe)

POGON LEBORK — POM GRONOWO 1:1

Piłkarze leborskiej Pogoni w szóstej kolejce spotkań mistrzowskich zmierzali się na własnym boisku z POM Gronowo. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

A oto pozostałe wyniki spotkań o mistrzostwo gdańsko-elbląskiej klasy rejonowej:

Legia II Gdańsk — Gryf Wejherowo 1:0

Unia Tczew — Neptun Pruszcz 3:0

MKS Gdańsk — Drużna Elbląg 4:1

Arka II — Gdańsk 4:0

Olimpia Elbląg — Wisła Tczew 2:0

Wiśniak Starogard — Stocznowiec II 0:0

(sf)

KOSZALIŃSKI RAID SAMOCHODOWY

W niedzielę na trasie okrojonej (70 km) odbył się raid samochodowy, w którym uczestniczyło 40 kierowców i pilotów. Trasa prowadziła wokół Koszalin. Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej zajął Tadeusz Frankowski na syrenie 105, wyprzedzając T. Kurlanda (126 p) i A. Boratyńskiego (125 p). W klasie do 850 cm zwyciężył Frankowski przed Kurlandem i Kubera. W klasie powyżej 850 cm zwyciężył Boratyński przed Fraczykiem i Kałużniakiem.

(sf)

„SZCZĘKI” NIE TYLKO STRASZĄ

(Korespondencja z Nowego Jorku)

O rekinach i o filmie „Szczęki” wiele już napisano. Ale ponieważ filmowy rekin rozszarpujący ludzi w nadmorskich miejscowościach, w pobliżu plaż, stał się od kilku miesięcy właściwie symbolem Ameryki, obrazuje nową pasję, nową szalenstwo, muszę napisać jeszcze raz.

Rekin przed „Ojcem chrzestnym”

Przed paru laty młody pisarz Peter Benchley w poszukiwaniu tematu, który by chwycił na zafascynowanym sensacjami rynku, wymyślił rekina, który na podnówojskiej plaży popełnia morderstwa. Książka pod tytułem: „Szczęki” wywindowała się na pierwsze miejsce wśród nowych powieści, przede wszystkim dlatego, że rekin — morderca to było coś zupełnie nowego i oryginalnego. Ponieważ Hollywood wykupuje wyłączne prawa do każdej powieści, która jest poczytna, wykupiła i prawa do „Szczęki”. Znalazł się dość szybko reżyser, bardzo młody, któremu pomysł się podobał. Przez wiele miesięcy konstruowano w warsztatach filmowych plastikowe rekiny, produkowano jednego pływającego w lewo, drugiego — w prawo. Produkowano sztuczne, ponieważ żaden prawdziwy rekin z plastikowymi tęczkami i żyłkami, z pla-

stykowym porowatym ciałem, z którego wyciekłaby filmowa krew.

Film „Szczęki” realizowano dość szybko bez specjalnych nadziei na bicie rekordów kasowych. Budżet filmu też nie był zbyt wysoki. Dziś, w niespełna 4 miesiące po premierze, pobite są wszystkie rekordy kasowości, nawet takich filmów, jak „Przemiękło z wiatrem”, „Ojciec chrzestny” i wielu, wielu innych. A to dopiero początek! Jednocześnie ludzie rozchwytyują powieść „Szczęki”, której sprzedano już blisko 10 milionów egzemplarzy, bijąc tym wszystkie inne powieści autorów amerykańskich i zbliżając się do rekordu nakładów protestanckich biblii.

Psychoza czy potrzeba?

Uczeni-socjologowie zadają pytanie, czy w dzisiejszym świecie chaosu i niepokoju jest to psychoza, czy potrzeba przetrwania Amerykanina na zaspokojenie instynktów niszczenia, poszukiwanie silniejszej dawki podniecenia, czy też po prostu zbiorowa ucieczka od nudy, której Amerykanie boją się jak „diabeł święconej wody”. A może to po prostu sprytna reklama wywindowała film i książkę na te wyżyny i doprowadziła do tego, że wstyd jest powiedzieć, że nie ma się „Szczęki”.

Sprzedano już też setki tysięcy płyt z oprawą muzyczną „Szczęki” łącznie z odgłosami kłapania rekina. Modne i wykupywane są kubki z filmowym rekinem, wachlarze z rekinem, popielniczki w kształcie filmowego rekina. Panienci na pupach noszą podobizny rekina, chłopcy na podkoszulkach mają wymalowane rekiny. Rekin wyszywane są na poduszkach, na ożapkach, na ręcznikach, na rękawicach i na wielu, wielu innych przedmiotach. A każdy przedmiot z rekinem wykupywany jest w milionach egzemplarzy przez Amerykanów.

W czasie mody przed paru laty na egzorcysty (po filmie „Egzorcysta”) sprzedawało masowo różańce z krzyżem, które służyły do podwiązania dziewczęcych wiosów. Ale było to nic w porównaniu z tym, czym jest dla przemysłu pamiątkarskiego rekin.

Żółty proszek w cenie

Liczba kąpiących się w morzu poważnie zmalała, choć nie zmalała liczba ludzi na plażach. Tych podobno nawet przybyło. Siedzieli przez całe lato na piasku i patrzyli, czy przypadkiem nie będzie widwiska. Raz po raz ktoś wrzeszczał: rekin. Nawet tutaj, pod Nowym Jorkiem, gdy wielka ryba podpłynęła blisko brzegu, patrol policji z bronią maszynową czym prędzej wypłynął na wodę i wpakował całą serię „boga ducha winnej”, rybie zupełnie innego gatunku.

Nie słyszałem, aby kogoś zaatakował w tym roku rekin, ale słyszałem o wielu wypadkach śmierci z leku przed rekinami. Umarło paru kąpiących się, którzy przestraszyli się gumowych pływ. Umarło na atak serca paru widzów kina i na własne oczy widziałem w lecie, w pobliżu mego mieszkania, wynoszoną na noszach zmarłą amatorkę silnych wrażeń. Każda taka śmierć jest w sposób ohydny eksploata-

na przez reklamę, bowiem silna dawka strachu jest równie silną zachętą do silnych przeżyć, przypędza pod kasy nowych amatorów.

Kolejnym bestsellerem jest książka o tym, jak kręcono film „Szczęki”, a w niedzielę 7 września pół Ameryki spędzało wczesnowieczorną godzinę przed telewizorami oglądając specjalny program na temat powodzenia filmu „Szczęki” wysłuchując pogadanki na temat obrony przed rekinami i rozmów z ludźmi, których napadł kiedyś prawdziwy, lub urojony rekin. Każdy, kto ma głowę na karku, zrobi dziś w miejscowościach kąpielowych majątek sprzedając żółty proszek, rzekomo odpędzający rekiny, a dzienniki telewizyjne zajmujące się zazwyczaj tylko sprawami ważnymi dla narodu, parokrotnie już mówili o nowym płynie przeciwko rekinom.

Ciąg dalszy nastąpi

Być może powodzenie rekinów i filmu „Szczęki” spowodowane jest tym, że Amerykanie, którym silnych wrażeń dostarcza dzień w dzień wieczorny dziennik z listą pożarów, mordów i zbrodni, tak się tym znudziła, że poszukują wrażeń jeszcze silniejszych.

W Hollywood przygotowany jest film pod tytułem „Szczęki” — odcinek drugi. Skoro taki był sukces filmu pierwszego, to dlaczego nie przedłużyć przyjemności wyciągania pieniędzy od ludzi. Scenariusza jeszcze nie ma, reżyser filmu „Szczęki”, powiada, że pomysłu żadnego też nie ma. Ale szefowie przemysłu filmowego orzekli, że odcinek drugi będzie wyprodukowany. Każdy film powstawał na bazie istniejącego dzieła, a w każdym razie sprawnego scenariusza. Dziś arcydzieło kasowe powstaje na podstawie finansowej decyzji.

JAN ZAKRZEWSKI